

## PRENUMERATA

*Kurjera warszawskiego* (wraz z codziennym bezpłatnym wydaniem porannym):  
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.  
Za odnośnienie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.  
Opłata za przesyłkę i koszt ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję do Cesa wynosi: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.  
Za granicę (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.  
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

## KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęczone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

## OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmentowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.  
Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frenckera ulica Senatorska nr 18.

Dzisiejszemi niesporami w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie rozpoczyna się ośmiiodniowy odpust ku czci N. Marji Panny Szkaplerznej. Z tego powodu jutro o godzinie 10-ej zrana odprawiona zostanie w tymże kościele solenna wotywa bractwa Serca N. Marji Panny Szkaplerznej, o godzinie 11-ej zrana, z wystawieniem N. Sakramentu, procesją i kazaniem, które wygłosi Jks. Piotr Chryzolog Majewski, na niesporach zaś kazanie wypowie Jks. Gucewicz.

Z powodu tejże uroczystości, dzisiejszemi niesporami rozpoczynają się też tygodniowe odpusty w kościołach: Panny Marji na Nowem-Mieście i św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim). Odpusty te obchodzone będą jutro w tychże kościołach solennymi nabożeństwami z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem, procesjami rano i po południu oraz niesporami.

Jutro o godzinie 7-ej rano w kościele św. Krzyża odprawiona zostanie ku czci św. Wincentego à Paulo i przed jego ołtarzem siódma nowenna do uroczystości, przypadającej w nadchodzący poniedziałek.

W kaplicy Serca Pana Jezusa przy kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odprawiona zostanie jutro o godzinie 8-ej zrana solenna wotywa ku czci Serca Pana Jezusa.

W kościele św. Ducha (po-paulińskim) jutro o godzinie 9-ej rano odprawiona będzie ku czci Opatrzności Boskiej i przed Jej ołtarzem wotywa.

## Przegląd polityczny.

Wczoraj zatem na radzie ministerjalnej w Londynie decydowały się postanowienia gabinetu Gladstone'a i dziś może jeszcze dowiemy się z telegramu, czy ministerjum uchwalilo już dzisiaj złożyć władzę w ręce królowej, czy też szukać jakiego innego, a w każdym razie bardzo niedalekiego terminu. Ze innego rozwiązania być nie może, o tem już dawno są przekonani sami członkowie gabinetu. Rezultat wyborów jest tak niewątpliwy, że na żaden sposób dwuznacznie wykladać go nie można. Według obliczeń robionych parę dni temu, gdy jeszcze 98 wyborów było niedokonanych, konserwatyści mieli o 8 głosów

więcej niż wszystkie inne grupy razem wzięte. Choćby więc nawet pozostałe wybory wypadły dla nich niekorzystnie, na co się przecież wcale nie zanosilo, to zawsze i tak rozporządzałyby w izbie cyfrą głosów bardzo zbiżoną do większości absolutnej. Za kilka dni wybory skończą się, a zebranie się parlamentu nastąpi prawdopodobnie zaraz w terminie oznaczonym w królewskiej proklamacji wyborczej, to jest w dniu 5-tym sierpnia.

Organa parnelistowskie *United Ireland* i *Nation* nie tracą fantazji i zapewniają, iż pomimo porażki w wyborach sprawa irlandzka jest bezpieczną, pewną zwycięstwa. Gdyby tu szło o przekonanie, iż sprawa ta kiedyś, w przyszłości, może nawet niedalekiej, zwycięży i że lud irlandzki otrzyma od niesprawiedliwości dziejowej zadośćuczynienie, jakie mu się słusznie należy, nie sprzeczałibyśmy się o to, ale parneliści budują swoje nadzieje na dosyć niepewnych przypuszczeniach. Dziennik dubliński *Union* uważa za możebne, iż torysi będą się starali wyprzedzić liberałów i wniosą taki *home-rule-bill*, który w koncesjach dla Irlandji haniebnie zdystansuje Gladstone'a. W rocznikach dziejowych Anglii można wprowadzić znaleźć przykłady takiej konkurencji stronnictw i taką mniej więcej drogą zostały uchwalone tak ważne postanowienia, jak emancypacja katolików, zniesienie ceł zbożowych i akt reformy z r. 1867-go, w każdym razie jednak liczyć z góry na podobny zwrot w taktyce zwycięskiego stronnictwa jest optymizmem, nie mającym dość silnie ugruntowanej zasady.

Gabinet francuski poniósł w obu izbach nieprzyjemną porażkę. Senat na piątkowym posiedzeniu po długiej dyskusji odrzucił wniosek rządowy, nadający kantonem liczącym przeszło 20,000 mieszkańców prawo wyboru dwóch reprezentantów do rad jeneralnych. Większość komisji, do której wniosek ten odesłano była mu przeciwną, pojawił się także wniosek pojednawczy, oznaczający cyfrę dającą prawo do podwójnej reprezentacji na 25,000 ludności, w końcu gdy przyszło do głosowania upadła i ta propozycja, odrzucona równie jak wniosek rządowy większością 153 głosów przeciw 105-ci.

W izbie deputowanych rząd przedstawił wniosek w przedmiocie rozkładu czterech podatków bezpośrednich, tymczasem izba przyjęła poprawkę, którą

od dawnego czasu co rok bezskutecznie wnoszono, a która wymaga całkowitego przerobienia projektu rządowego. W poprawce mianowicie idzie o to, że podatek gruntowy wynosi średnio w całej Francji 4-6 proc. dochodu, zaś na mocy rozkładu dokonanego jeszcze w roku 1821 m, niektóre departamenta płać więcej niż tę cyfrę przeciętną, a niektóre naturalnie mniej. Izba przeto uchwaliła, żeby w tych 46-ciu departamentach, które dotychczas płaciły więcej, podatek został obniżony, bez podwyższania go jednak w tych które płać mniej. Izba francuska, a przynajmniej jej większość, nie składa się, jak widzimy, z finansistów ani matematyków, skoro nie zważa, że tym sposobem powstanie w budżecie pewna luka, którą będzie trzeba w inny jakiś sposób zapłacić, albo z kieszeni tych departamentów, którym chciała ulgę przynieść, albo tych, których nie pozwoliła bardziej obciążać, i skoro nie zwróciła uwagi na to, że jeżeli tylko stopa procentu w różnych departamentach będzie różna, to zawsze muszą być takie departamenta, które będą płaciły więcej niż stopę średnią, czego właśnie chciano uniknąć.

## Podatek od starokawalerstwa.

Niedawno podana wiadomość o zamierzonym dochodzie skarbowym od nieżonatych, inicjowanym przez jedną z magistratur miejskich, pobudziła myślących ludzi do zastanowienia się nad tym *sui generis* podatkiem, oddawna przez wszystkie prawodawstwa zarzuconym. Do materiału zebranego w pomienionym względzie przez wieki, słów kilka dorzucić pragniemy.

Pierwszy pomysł, że tak powiemy ocenia celibatu należy się cesarzowi Augustowi (r. 757 od założenia Rzymu), który w *lex papia popea* ustanowił kary na bezżennych. Środek ten fiskalny wywołał prawdziwą burzę w stronnictwie wolnomyślnem. Ustawa miała jednak znaczenie społeczne i lubo skutków nie przyniosła, pozostała jednak typem kontroli zwierzchniej władzy nad obyczajami.

Mimo że późniejsze spisy ludności wykazywały większość liczbą po stronie bezżennych, dawną zasadę wciąż obostrzano, znosząc nawet zwyczajowe

## ZACHÓD ŚRODKOWEJ AMERYKI.

I.

## W GUATEMALI.

Ensenada de Todos Santos.

Meksyk, styczeń 1886 r.

Długie, piaszczyste wybrzeże, pokryte o kilka kroków tylko od morza gęstą zielenią zwrotnikowych krzewów, wysoki pier, głęboko zachodzący w morze, kilka domów na wydmy, dworzec kolei żelaznej tuż przy morzu, w dali zaś sine, regularne, jakby wykute dłonią człowieka, szczyty wulkanów Agua i Fuego—oto jak na pierwszy rzut oka przedstawiła mi się bogata, pierwsza rzeszpospolita środkowej Ameryki, dumna Guatemala.

Domy zaś te na wydmy i dworzec kolei żelaznej, to miasteczko San José de Guatemala, najważniejszy, lecz zupełnie otwarty port rzeszpospolitej przy wybrzeżu Wielkiego oceanu.

Był to piękny, zwrotnikowy poranek, gdy statek nasz przybił do portu. Słońce weszło za wysokimi szczytami Andów, olbrzymie góry odbijają się kolorem indygo na iskrzącem się niebie, cichy zaś, zlekka szumiący ocean, rywalizuje z niebem, odbijając jak i ono wszystkimi kolorami tęczy. Czysta i przejrzysta atmosfera sprawia optyczne złudzenie, oddalone szczyty zdają się być tuż na brzegu, białe cjeudy, kryjące się w zieleni palm, odbijają jak na dłoni, pociąg nawet kolei żelaznej ukazuje się oczom

naszym, wijąc się i szumiąc po dolinie, jak prawdziwy wąż zwrotników.

Statek nasz zarzucił kotwicę tuż przy pierze; szalupę wnet spuszczone i każdy kto obciał wylądował.

Gromada ludu zebrała się na brzegu, ciekawie nam się przypatrując. Mężczyźni o czysto indyjskim namy wyrazie twarzy, w szerokim sombrero na głowie i z maczetą przy pasie, przechadzali się zwolna i z powagą, którejby im niejednego panujący mógł pozazdrościć, kobiety rzucały ogniste spojrzenia na białych synów północy, gromadki zaś dzieci uwijały się jak roje pszczoł, za całe mając ubranie kapeluszy na głowie i cygaro w ustach.

Z dworca kolei żelaznej miasteczko ukazuje się w całej rozległości. San José de Guatemala leży w dolinie oddzielonej od morza wysoką, piaszczystą wydmy. Małe chaty, zbudowane z coyoles (rodzaj bambusa) i pokryte liśmi palm, kryją się w zieleni najpiękniejszej zwrotnikowej roślinności. Zapach kwiatów rozchodzi się po całym miasteczku i odurza prawie nieprzywykłego do zwrotników cudzoziemca. W samym środku miasteczka znajduje się plaża, to jest wielki czworokątny plac, rodzaj polskiego rynku. Tu stare indyjskie kobiety sprzedają owoce, suszone mięso, żółty cukier wyrabiany z trzciny i wreszcie aguardiente albo guaro, odurzający i nadzwyczaj mocny narodowy napój. Tutaj w święta i uroczystości rozlega się muzyka i odbywają się indyjskie tańce i tutaj, na tymże samym placu, dźwięczy często maczeta i leje się gorąca, południowa krew.

Zaraz za miasteczkiem ciągnie się nieprzebyte, dziewiczy, zwrotnikowy las, łożysko tapiru, pumy i

peccari. W bagnach wala się potworny aligator, w krzewach zaś rozlega się krzyk papugi, dźwięczny głos bananowego ptaszka (*Icterus leucopterus*) i szelst kolibrów (*Mellisuga humilis*). Tu i owdzie przeskakuje z krzewu na krzew czarny, dziki indyk lub pokrewny mu, o żółtym czubku, olbrzymi południowo-amerykański bażant, z pojedynczych zaś krzewów koleczastego corosso brzmi dziki, skarżący się płacz pustelnika (*Philiogonus armillatus*).

Co to za rozkosz dla naturalisty błądzić po owym odwiecznym lesie, nietkniętym ręką człowieka, wtajemniczać się we wszelkie dziwa cudnej południowej natury, która na każdym kroku coraz inaczej i odmienniej się przedstawia. Olbrzymie liany jak węże przeplatają się z drzewa na drzewo, nie szcędząc ani drogiego mahoni, ani taniego nispero, pasorzyty o przepysznych kwiatach wiją się około gałęzi, kosztowne zaś orchidy, jak np. żółta *hoya carnos*, purpurowy *quamollit*, *brassavolas*, *ipomeas*, stanowią pyszny kontrast z zielonym tłem krzewów.

Olbrzymia ceiba, król zwrotnikowych lasów, o wypukłych korzeniach i czerwonej korze, wznosi olbrzymi swój pień ku błękitnemu niebu. Szerokolisciaste pasorzyty *tillandsias* rozsiadły się wygodnie pomiędzy konarami ceiby; czerwony przepyszny kwiat *tillandsia lingulata* wychyla się dumnie ze środka szerokich liści. Pasorzyt ten jest bardzo pożyteczny. Szerokie, zagłębione liście *tillandsii* zawierają świeżą wodę, którą często gasi pragnienie strudzony indjanin lub zmęczony ptak. Rodzaj drzewnej żaby, hylades, mieszka w sąsiedztwie *tillandsias* i przeciągłem kwakaniem naprowadza spragnionego podróżnika do ożywiającej wody.



przepisy o westalkach; małżeństwo słowem stało się w pojęciu prawodawcy obowiązkiem obywatelskim. Wkrótce jednak chrystjanizm nowe rzucił na ten przedmiot światło, pod którego blaskiem celibat odżył i mowy o podatku na bezżenstwo być nie mogło.

Idealne wszelako stanowisko, zajęte przez kościół, nie zdołało powstrzymać prawodawcy świeckiego i myślicieli od pewnych na tem polu reminiscencyj, które szczególniejszą protekcją otoczyły małżeństwo, sprzyjając mu zawsze w sposób widoczny. Wówczas to rozpoczęła się walka, wszczęta w obozie liberalnym przeciw bezżenstwu. Taki poważny pisarz, jak Montesquieu, później Rousseau, gwałtownie na nie napadali.

Podatek wszelako na celibat nakładano tylko w utopjach. Świetne projekta konstytucyj politycznych i teoryj państwowych, które gradem spadły na świat w zeszłym wieku, napomykały nieraz o potrzebie nałożenia podatku na tych, co usuwają się od powszechnego obowiązku posiadania rodziny. Halucynacje te jednak nigdy nie weszły w życie.

Małżeństwo miało protekcję ustawy i kościoła, jako schronisko rodziny i szczęścia społecznego; śpiewali mu chwałę poeci od Eurypidesa aż do Szyllera (*an die Freude*), nikt jednak nie obostrzał stanu wolnego grzywnami. Rzucano się ostrzem ironji przeciw bezżenstwu, jak np. u nas Morsztyn, okładano śmiesznością stare kawalerstwo, w rzeczywistości przecież opodatkowanie tych, co nie mieli żon z granic projektów nie wyszło. Moralisci w Anglii, Włoszech i Szwajcarii oświadczyli się poprostu za protekcją małżeństwa i prawnej rodziny, co już wystarczało, ich zdaniem, do zapewnienia mu przyjaznego rozwoju.

W czasach tak dla niego pomyślnych zjawiał się nieproszony i nieoczekiwany Malthus, który książką swoją, zapewne dobrze czytelnikom znaną, sprowadził istną zawieruchę w pojęciach i desideratach na tem polu. Wkrótce on sam znalazł się w sprzeczności ze swoją teorią, poznał bowiem, że celibat nie zabezpiecza od przyrostu ludności, tej hydry, której się tak lękał. Po jego zgonie dopiero zaczęto się zastanawiać krytycznie nad ową teorią, co wywołała tyle oburzenia i oceniono, że nie jest bez pewnych zalet.

Ludzie roztropni przyznali, że małżeństwo nie może być instytucją dorywczą i że wypada przystępować do niego z rozmysłem, ze względu na skutki, jakie pociąga za sobą. Prawodawcy zwrócili oko na obowiązki rodzicielskie, otaczając je murem rekojmi, mających pomyślność pokoleń na względzie. Pozytywiści, jak Godwin i Comte w Europie, zaś Everett w Ameryce, poparli zdanie Malthusa, wobec czego celibat, ale już z pobudek wstrętnych dla dotychczasowej etyki, nanowo uznanie pozyskał. Teoria Malthusa wszelako nie przestawała gorszyć ogółu, a zwłaszcza kobiet, które jej niemieckiemu tłumaczowi (Hegewitsch) okna powybiły w mieszkaniu. Mimo to nie mogło już być mowy o jakimś pogłównem od nieżonatych. Istniało przecież ono w innej formie.

Mamy tu na względzie ustawy konspiracyjne, mocą których tylko bezżenni ulegali poborowi, co w

całej Europie było potężnym impulsem do małżeństwa. Sussmilh w swojej „*Göttliche Ordnung*” pokazuje wpływ dobroczynny tych regulaminów. Co do klas wyższych, to panował pewien przymus moralny, stanowiący równowagę dawnej *lex papa populi*, ośmieszano bowiem stare panny, a otaczano szacunkiem zamężne kobiety, co wywołało, zdaniem Rossego, umiejętną politykę ze strony plei nadobnej, przyjazną małżeństwu, które klauzulę wykonawczą znalazło we wdziękach i kokieterji. Dodajmy od siebie „*Honny soit, qui mal y pense*”. Ostatnim jednak wyrazem nauki była „zasada nie interwencji” w ślad francuskiej teorii „*laissez faire, laissez passer*”.

Tyle abstrakcji na papierze... praktyka bowiem inne wykazywała i wykazuje normy. Prawa gminne w Szwajcarii o rozkładzie podatków obciążały zawsze bezżennych; w Anglii tak zwane ulgi dla ubogich miały tylko na względzie ludzi posiadających rodziny. Wiele tam jeszcze dotąd fundacyj szpitalnych zastrzega, iż do łóżka rościć mogą prawo ci jedynie chorzy, co zdolni są wylegitymować się z pewnej ilości dzieci. Mimo faworyzowania związków małżeńskich, prawodawca jednak zawsze je hamował obawą przeludnienia. Cały szereg ustaw niemieckich nakreśla granice pohopności do żenienia się, przy względzie na możliwość utrzymania potomstwa. Pisał o tem Supiński, do którego ciekawych odsyłamy (III 18). Zabawnie wobec tych restrykcji wyglądają medale i nagrody pieniężne dla stadel, mających oznaczoną ilość progenitury; postanowienia te oburzały istotnych moralistów, patrzących na małżeństwo ze stanowiska idealnego (Barduillard 406).

W dawnej Polsce kapłański celibat zawsze był w poszanowaniu. Orzeczenia soborów z XVI go wieku stanowczo wszelkim co do tego innowacjom oparły się, a opinia publiczna za wstrzeźliwością bezżennym głosowała, kierowana przez takich moralistów, jak Skarga. Przy podobnym stanie rzeczy, idea podatku od nieżeńiących się była niemożliwą i nie umiemy powiedzieć, o ile po temu istniały jakie nakazy prawa. Finansiści nasi po skonstytuowaniu królestwa szukali różnych źródeł dochodu, nikomu jednak nie przyszło na myśl obkładać opłatami bezżennych. Książka Karol Surowiecki, dzielny polemista owej epoki, był pierwszym, co wystąpił przeciw pozornemu celibatowi świeckich, pod którym ukrywała się rozpusta, proponując, aby ściągano z nich jałmużnę dla biednych. Myśl ta zakiełkowała i znalazła poparcie w prasie. Społeczna *Gazeta polska* dała gościnność w swoich szpaltach kilku w tym względzie głosom, których treść tu z powodu braku miejsca pomijamy. Pojęcie „kawalera starego” jeszcze po kilkakroć znalazło refleks w literaturze i na scenie; ostatnią bodaj kreacją w tym względzie była komedia „*Les vieux garçons*”, z powodzeniem w przekładzie polskim grywana. Ironji wszelako nikt nie obostrzył grzywnami. Teraz dopiero przyszła... kreska.

Czasopisma rosyjskie doniosły pół żartem, pół serio, że municypjum Kijowa i Odessa, celem zwiększenia dochodów miejskich, postanowiły zarejestrować

beżennych i wyjednać rozporządzenie, aby za tę licencję składali takse oznaczoną skarbowi. Nie wchodząc w źródła pomienionej nowinki, powtórzono przez korespondenta poważnego *Timesa*, pozwoliliśmy sobie skreślić historyczny obraz pojęć w tym przedmiocie, aby wykazać, na jakim gruncie zwyczajowym i etycznym podatek tego rodzaju osiągnąć musiał.

Prawo pozytywne miejscowe otacza związki małżeńskie rzeczywistą protekcją: przepisy o spadkach i cały ustrój rodzinny, zagwarantowany tradycją, dostatecznie tę naszą tezę usprawiedliwiają. Prawodawca jednak zniósł powoli rozporządzenia wyjątkowe sprzyjające małżeństwu. Ustawa o służbie roku 1859-go jest odbiciem regulaminów niemieckich, utrudniających wstępowanie w związki ślubne; rozporządzenia o poborze nie wyłączały od zaciągu żonaty, a w innych zakresach szczególne dla nich przywileje są bardzo nieznaczne. Wobec tego stanu rzeczy należałoby mniemać, że w duchu dzisiejszych praw stanowych leży zupełna równość.

W Austrii znany jest podatek od kalectwa, polegający na tem, iż kto nie wstępuje do służby wojskowej, zyskując przez to eksploatację swobodną swojego fachu, winien przyczynić się jakimś odsetkiem do losu wykonywających powinność w szeregach; na tej kanwie humorysta pewien usnuł wykaz obowiązków ludzi wolnych względem żonaty. Stojąc na gruncie żartu, moglibyśmy jeszcze jeden argument przytoczyć, wyjęty z pism odnośnej treści, że „łatwiej pół wieku we froncie, niż w małżeństwie przeżyć”, dlatego starzy kawalerowie powinni swą wolność okupywać. Nie chodzi przecież o męstwo i skalę poświęcenia wstępujących w związki rodzinne, lecz o zasadę słuszności względem osób, co tego nie uczyniły.

Z licznych przykładów przywiedzionych przez statystykę wypada wnioskować, iż małżeństwa nieoparte na stopie pewnego dobrobytu stają się powodem nędzy i niezadowolenia. Balast faktów, któreśmy wyżej zestawili, przekonywa, że w stosunkach rodzinnych zasada: *laissez faire* jeszcze więcej niż w innych przeważać powinna. Wszelkie dążności fiskalne do nałożenia kontroli nad sposobem życia prywatnego do niczego nigdy nie prowadziły, a gdy szło o uniknięcie podatków, każdy prawo obejść potrafił. Dodajmy, że cele fiskalne są niższą kategorią zadań państwowych od spokoju osobistego.

Znana komunistka, Ludwika Michel, wystąpiła w jednym z odczytów swoich, jeżeli tak zwać można jej konferencje uliczne, z gwałtowną filipiką przeciw kawalerom i wniosła, w myśl dawnych ustaw rzymskich, aby ich podatkami obciążyć. Jej argumentacja polegała na tem, iż połowa piękna rodzaju ludzkiego ma prawo się domagać od mężczyzny, aby się żenił, skoro małżeństwo jest formą uspołecznienia, od której kobieta odstąpić nie może. Bluntschli, umysł bardzo poważny, cytując w *Zürcher Ztg* (na krótko przed zgonem) słowa tej zapalonej głowy, nadmieniał, iż jest słuszność po ich stronie, lecz prawo nie zdoła jej zaspokoić... to rzecz moralności i ekonomiki społecznej.

Z tego punktu wychodząc, nie przestaniemy twier-

Wyżej od niektórych swych towarzyszy wznosi się wysmukły pień kokosowej palmy. Olbrzymi owoc tego drzewa żółcieje pomiędzy smaragdową koroną liści. Niektóre dojrzałe orzechy poupadały i walały się na murawie. Owoce kokosowe pokryte jest włóknistą oponą, po za którą znajduje się dopiero właściwa skorupa orzecha. Przebiwszy tę skorupę, dostajemy się do białego, smacznego jądra, które znów we wnętrzu zawiera kokosowe mleko. Mleko to bezkolorowe stanowi doskonały, orzeźwiający napój, o słodko-kwasowym smaku. Nadmienić tutaj muszę, że niedojrzałe orzechy najwięcej tego mleka zawierają.

W innym znów miejscu wznosi się smugła papaja (*curica papaya*) z owocem, podobnym do polskiej dyni; tam znów wśród drobnych, delikatnych liści przebiły różowawy soczysty owoc gnawy, wielki zaś ciemny mango pokryty jest złotym płodem, podobnym nieco do gruszki, z wielkim, twardym jądrem we wnętrzu. Świętojański chleb, nawpół dojrzały i okryty białym mehem, zwiesza się z wiotkich gałązek, czerwona zaś ciruela, rodzaj dzikiej śliwy — zwabia tysiące ptaszków. Zaprawdę trudno umrzeć z głodu w przepysznym tym lesie.

Las zaś ten ciągnie się na olbrzymiej przestrzeni od granic Meksyku, ku sąsiednim państwom Otundurazu i Salvadoru. W odwiecznym tym borze mieszka dzikie plemię indjan, rasa małych, lecz nadzwyczaj silnych i zręcznych czerwono-skórych. Indjanie ci nie mają najmniejszego pojęcia o cywilizacji, mieszkają na drzewach i żywią się czegim im bór dostarczy. Biada podróżnikowi, gdyby zadaleko na ich terytorjum chciał się posunąć!

Tak więc i ja, nie zapuszczając się zbyt daleko,

zwróciłem me kroki ku San José. Upał był ogromny, powietrze dyszało żarem, czuć się we znaki dawał zabójczy klimat gorącego tego pobrzeża, które mu hiszpanie nadali nazwisko „*tierra caliente*”.\*)

Zwracając się z powrotem, zacząłem przedzierać się przez gęste zarośla. Kroki me i szelest zbudziły snąc jakieś stworzenie, gdyż w bujnych gałęziach papajalu zaczęło się coś poruszać. Przestraszony, myśląc, że to puma, skryłem się za szeroki pień benisaro, i wystawiwszy ostrożnie głowę, zacząłem wyczekiwać nieprzyjaciela.

Szelest stawał się coraz głośniejszy i po chwili ukazało się jakieś dziwne stworzenie. Z początku ukazał się łeb, ocieniony bujnym i długim wąsem, poczem spuściło się z gałęzi cielsko jakiegoś zwierzęcia i wreszcie zawisło na gałęzi, uczepliwszy się jej ogonem. Przednie łapy tego stworzenia oparły się na niższej gałęzi, i tak niezwykle to zwierzę, czepiając się już to łapami, już to ogonem, w kilku chwilach znalazło się na ziemi.

Widok był tak dziwny, że i ja przemógłszy obawę, wysunąłem się naprzód, ale w tejże samej chwili zwierzę skurczyło się w kłębek, najeżywszy sierść jak jeż.

Wtedy poznałem, że stworzenie pokryte było kolcami, około czterech cali długości. Kolecy te były ciemnobrunatnego koloru, końce zaś, ostre jak igły, białego. Samo zaś zwierzę mogło mieć długości około czterech stóp, z których blisko połowa przypadała na ogon.

\*) Gorące, niskie pobrzeże hiszpańskiej Ameryki nosi nazwisko „*tierra caliente*”; wyżej, we wnętrzu kraju położone umiarkowane pasmo „*tierra templada*”, nakoniec wysoki zimny grzbiet Andów „*tierra fria*”. (Przyp. aut.)

Będąc obznajmiony z fauną podzwrotnikowej Ameryki, poznałem, że stworzenie, które miałem przed sobą, jest to coendon (*synethere prehensilis*), spokrewniony z jeżozwierzem. Coendon znajduje się w środkowej i południowej Ameryce, choć w bardzo małej ilości. Indjanie mięso tego zwierzęcia uważają za przysmak, polują więc na niego, gdzie tylko mogą. Coendon zwykle śpi w czasie gorąca dnia, tak więc kroki moje musiały go zbudzić ze słodkiego spoczynku. O ile mi wiadomo, coendon widziano trzy razy tylko w Europie, w zoologicznym ogrodzie Londynu i Hamburga i w aquarium w Otawrze, tak więc opis tego zwierzęcia może zajmie kogo z polskich czytelników.

Nie mając ochoty pozbawiać coendon życia, pozostawiłem go u stóp drzewa, sam zaś zwróciłem swe kroki ku San José, dokąd się wreszcie po wielkim trudzie i mozole dostałem.

Ale i San José de Guatemala nie mogło mnie długo w murach swych zatrzymać. Pociąg uchodził do Amatitlan, a więc ja, usadowiwszy się w wagonie, ruszyłem ku sinym szczytom Andów.

Podróż koleją w Guatemali inaczej się odbywa, aniżeli w Europie lub północnej Ameryce. Konduktorzy tutaj są nadzwyczaj grzeczni i jeżeli niektórzy z pasażerów chcą lepiej przypatrzeć się okolicy, wtedy konduktor zatrzymuje pociąg, podróżujący wychodzą, przypatrują się okolicy, panie i czarno-okie seniority gonią za motylami lub zbierają kwiaty, rozlega się śmiech i śpiew, poczem znów wszyscy wsiadają i pociąg rusza dalej.

(Dokończenie nastąpi.)



dział, iż taksa od każdej bezżennej głowy, nie przyczyni się do zwiększenia liczby małżeństw, które zawsze są w stosunku prostym do pomyślności ogólnej, oraz do stanu moralności. Naprawdę teoria prewencyjna silić się będzie na wynalezienie środków, zmierzających do utrwalenia ślubów, jeżeli położenie ogólne sprzyjać im nie będzie. Znawcy społecznych stosunków, jak Mill, Minghetti, oraz tylu innych dawno to już wyrzekli. A zresztą, co warto małżeństwo spowodowane przymusem? Los w nim kobiety nie do pozazdrosczenia! To też siostrzyce panny Michel nie mogą być wdzięczne za jej pomysły. Dodajmy, że znamy takich, co będą woleli uleść oplacie a nie ożenią się i uczynią dobrze, bo małżeństwo jest aktem przeświadczenia, wobec którego cele fiskalne stoją na drugim planie. Jeżeli słowa nasze nie trafiają do przekonania płci pięknej, to nie nasza wina, to jednak pewna, że są w jej interesie chociażby dlatego, że bronią strony idealnej małżeństwa.

Adam.

## WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Ministerjum sprawiedliwości powzięło projekt podwyższenia płacy swoim urzędnikom. Pieniądze na ten cel mają być otrzymywane z opłat, pobieranych przez rejentów na rzecz miast. Fundusz z tego źródła otrzymywany wynosi w całym państwie dwa miliony rubli.

— Według wiadomości otrzymanych przez *Nowe Wzrosty*, tegoroczne egzamina dojrzałości w gimnazjach dały lepsze rezultaty, niż w latach poprzednich.

— Departament dróg żelaznych ponowił rozporządzenie, zabraniające przyjmowania w kasach dróg żelaznych zachodnich zagranicznej i drobnej polskiej srebrnej monety (5 gr. i 10 gr.). Ponieważ ostateczny termin do wycofania tej monety z obiegu w guberniach zachodnich Cesarstwa upłynął w r. 1884-ym, przeto kasjerzy, nie przestrzegający powyższego przepisu, pociągani będą do odpowiedzialności.

— W sprawie dopełnienia taryfy transportów kolejowych w bezpośredniej komunikacji na wschód przez Odessę odbędzie się zebranie pod egidą komitetu giełdowego w poniedziałek dnia 19-go b. m. Wspominalśmy parę dni temu o podniesieniu tej kwestji przez agenturę Towarzystwa żegluga i handlu. Posiedzenie to jest rezultatem owego wystąpienia.

— Czytamy w *Wil. wiad.*, iż z rozporządzenia władz wyższych zniesiono w Wilnie pobór rogatkowego od towarów i produktów dostarczanych na rynki miejskie.

— W październiku przeniesione zostanie z Piotrkowa do Warszawy biuro zarządu leśnego dla gubernij: warszawskiej, kaliskiej i piotrkowskiej.

— Służba policyjna otrzymała polecenie dopilnować, aby zamiatanie ulic było ukończone najpóźniej o g. 6-iej zrana, stróże zaś opóźniający się z tą czynnością winni być pociągani do odpowiedzialności sądowej.

— Na placu Teatralnym dokonywana jest naprawa kostkowego bruku.

— Na skutek podania właścicielki posesji nr 3119, położonej między ulicą Karolkową i Przyokopową za rogatką wolską, o pozwolenie przeprowadzenia przez tę posesję nowej ulicy, szerokości 8 saż., zarząd miejski z uwagi, że utworzenie nowej ulicy jest z pewnością dla miasta korzyścią, przychylnie przyjął tę propozycję z warunkami, ażeby grunt pod ulicę dany był przez właścicielkę bezpłatnie, ażeby nowa ulica była zniwelowana i zabrukowana z urządzeniem trotuarów kosztem właścicielki i żeby utrzymanie tej ulicy w porządku, do czasu przejścia jej pod zarząd miasta, należało do właścicielki.

— Celem zapobieżenia nieostrożnej jeździe, z polecenia władzy wojskowej rozporządzono, aby wszystkie wozy, furgony i bryczki wojskowe miały wyraźne napisy, wskazujące rotę, szwadron lub pułk do którego należą.

— Pojutrze, d. 17-go b. m., odbędzie się w sali sesyjnej magistratu trzecie publiczne losowanie obligacyj pierwszej serji pożyczki kanalizacyjnej warszawskiej. Wylosowane zostaną obligacje wartości ogólnej 7100 rs.

— Dnia 2-go sierpnia, w kancelarji rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. dla zakładów dobroczynnych w Warszawie węgla kamiennego i drzewa sosnowego wartości około 26,000 rs.

— W Instytucie położniczym przy szpitalu Dzieciątka Jezus przystąpiono do restauracji, wskutek

czego zaprzestano do czasu ukończenia robót przyjmować chorych kobiet.

— Od dnia dzisiejszego kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich od sum składanych na lokację procentową do zwrotu na żądanie i 7-dniowe wypowiedzenie płacić będzie procent w stosunku dwa od sta rocznie.

— Na dzień 3-ci sierpnia oznaczone zostało ogólne nadzwyczajne zgromadzenie akcjonariuszów Towarzystwa fabryki tabaczej „Union”, dawniej L. Kronenberga.

— W dniu jutrzejszym, w sali magistratu, odbędzie się sesja zgromadzenia piernikarzy, na której dokonane być mają wybory.

— W niedzielę, dnia 18-go b. m., odbędzie się w mieszkaniu starszego sesja kwartalna urzędu starszych zgromadzenia kowali. Tegoż dnia w mieszkaniu starszego czeladnika zbierze się sesja kwartalna zgromadzenia czeladzi piwowarskich.

— Dziś, o godzinie 5-iej po południu, odbędzie się ogólne zgromadzenie kwartalne członków zboru ewangelicko-reformowanego.

— Z teatru i muzyki.

\* Do wystawienia w teatrze Nowym przeznaczoną została czteroaktowa krotoczwila z francuskiego „Złakana owieczka”.

\* Z dramatu Wartenburga „Aktorowie dworu” odbyła się w dniu dzisiejszym na scenie teatru Letniego próba czytana.

Próby pamięciowe rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

\* Z jednodniowego urlopu zaczął korzystać z dniem dzisiejszym p. Rapacki.

\* „Piękna żonka” Bałuckiego dana będzie jutro po raz drugi.

\* Według toczących się układów, p. Florjański, tenor opery lwowskiej, przybyć ma podobno w przyszłym miesiącu na trzy gościnne występy do Warszawy.

Śpiewak lwowski da się usłyszeć pierwszy raz na naszej scenie jako Jontek w „Halce”, a następnie w „Trawiacie” i „Aidzie”.

\* Pierwszy skrzypek opery p. Stanisław Barcewicz udaje się za urlopem na willegiaturę.

\* Na sesji odbytej w tutejszym konserwatorium muzycznym postanowiono utworzyć nową klasę śpiewu, która będzie powierzona pp. Horbowskiemu lub Aleksandrowiczowi.

Klasę skrzypcową po usuwającym się p. Lotto obejmie p. Frieman.

Z początkiem roku szkolnego są spodziewane jeszcze niektóre pomniejsze zmiany.

\* Komitet naukowy Towarzystwa muzycznego pracuje nad otwarciem szkoły muzycznej przy temże Towarzystwie jeszcze w roku bieżącym.

Ważna ta sprawa będzie wzięta pod obrady na specjalnem posiedzeniu.

— Rocznicą.

W dniu wczorajszym tutejsza kolonia francuska uroczystie obchodziła 16-tą rocznicę rzeczypospolitej.

Na miejsce wspólnego zebrania wybrano Marcelin.

Uroczą willa została poprzednio starannie przybraną we flagi francuskie trójkolorowe.

Wśród tych flag zostały rozwieszono godła i herby różnych miast, oraz cyfry R. F. (*république française*).

Na pierwszym planie widniał herb Paryża, wyobrażający okręt i trzy lilje, będące jednocześnie, jak wiadomo, godłem Burbonów.

Następnie znajdowały się herby: Lugdunu, Caen, Tour, Bordeaux itd., a nawet Strasburga, Nancy itp. miast, znajdujących się w prowincjach Alzacji i Lotaryngji.

Całe przybywające grono w liczbie kilkudziesięciu osób, powitała oczekująca orkiestra hymnem marsyljanki.

Okolo godziny 6-iej po południu wszyscy biesiadnicy, między którymi zauważyliśmy lekarza kolonji dra Lubelskiego, zasiedli do wspólnej uczy.

Pierwszy toast wniósł konsul za pomyślność rzeczypospolitej.

Przy głośniejszych okrzykach francuzów odezwały się znów dźwięki marsyljanki.

Następnie wznoszono rozmaite oficjalne i nie oficjalne toasty, przemawiano serdecznie i dowcipnie, a wieczorem całe towarzystwo śpiewało narodowe piosenki.

Beranger w tym chórze trzymał pierwsze miejsce. Wesola, szczerza zabawa (były i damy, przeważnie guwernantki), przeciągnęła się do późna w nocy.

— Z Towarzystwa wioślarskiego.

Towarzystwo sprowadziło dwa nowe gigi ośmio-

wiosłowe, które w tegorocznych wyścigach wodnych zostaną po raz pierwszy zaprezentowane.

Nowe ośmiowiosłówki są łodziami rasowymi, przeznaczonymi wyłącznie do regat, bardzo lekkimi i posiadającymi niezwykłą szybkość.

Z łodziami nowymi przedsięwzięto już próby, które dały pomyślne rezultaty.

— Nowy statek.

Dowiadujemy się, że jeden z naszych magnatów nabył za granicą, a mianowicie w Hamburgu, piękny i wygodny statek szrubowy, który ma być niebawem przytransportowany wodą pod Warszawę.

Statek będzie służył wyłącznie do użytku prywatnego.

— Zaniechany konkurs.

Filantrop, zamierzający ogłosić konkurs na napisanie najlepszej rozprawy w przedmiocie usunięcia żebrani ulicznej, z przeznaczeniem dla autora 1,000 rs. nagrody, stanowczo myśli tej zaniechać.

Zyczeliwe uwagi osób kompetentnych przekonały pana X., iż najpiękniejsza teoria nie może doprowadzić do pożądanego celu, a więc owe 1,000 rs. byłyby bez pożytku wydane.

Sam jednak projekt nie pozostał bez dodatniego skutku.

Przypomniał bowiem i poruszył sprawę wielkiego znaczenia, gdyż żebrani uliczna, o czem dziś nikt już chyba nie wątpi, z wielu bardzo względów, stanowi plagę naszego grodu.

Przypomniano więc sobie dawny złożony *ad acta* projekt utworzenia Towarzystwa przeciwzebraczego.

Ponieważ tylko takie Towarzystwo, zaopatrzone rozumie się w konieczne środki materialne, mogłoby w rzeczonyj sprawie przynieść istotną korzyść, więc pan \* \* \* kwestją tą w porozumieniu z innymi osobami postanowił energicznie się zająć.

Co w tym kierunku będzie zrobione, w swoim czasie nie omieszkamy donieść.

— Kasa koleżeńska.

Piękny zamiar utworzenia koleżeńskiej kasy pożyczkowej, powzięty przez kilkunastu młodzieńców, którzy obecnie otrzymali patenty dojrzałości nie jest nowością.

Oto p. D. donosi nam, iż podobne grono kolegów utworzyło taką kasę przed 8-miu laty i kasa ta podziś dzień istnieje, a nawet znacznie się rozwinęła.

Z liczby 16-tu kolegów, którzy zadeklarowali wówczas wnieść pewne dobrowolne i nieograniczone kwoty, tylko dwaj się usunęli.

Początkowo składane kwoty były bardzo małe, lecz już po trzech latach zebrała się sumka wynosząca 530 rs.

Nie jeden z uczestników w czarnej godzinie korzystał z tej wzajemnej pomocy, a co najważniejsza, żaden nie nadużył honorowego długu, który następnie spłacał ratami.

Dziś większość uczestników zajmuje stanowiska zapewniające dobrobyt, chociaż od czasu do czasu ktoś znajdzie się w potrzebie i pomoc w formie pożyczki otrzyma.

Według ostatniego obrachunku dokonanego przez p. D., który właśnie jest podskarbnym wybranym przez kolegów z samego początku, w kasie znajduje się 1940 rs., z których 1200 na pożyczkach, a 740 rs. w Banku handlowym na rachunku bieżącym.

Nie ma miesiąca, żeby ten lub ów kolega nie złożył kilku a nawet kilkunastu rubli, a dłużnicy płacą raty według przyjętego zobowiązania.

Dzięki więc pomyślnemu stanowi funduszu kasy koleżeńskiej stosunkowo do czynionych zwłaszcza początkowo wkładów znacznie wzrastają.

Ponieważ za lat dwa, to jest po upływie dziesięciolecia od skończenia gimnazjum, ma się odbyć zjazd koleżeński, więc do tego czasu cała manipulacja kasowa prowadzi się według raz ustanowionego porządku.

Wszyscy uczestnicy zjazdu zdecydują o dalszym losie kasy i rozporządzą zebranymi funduszami.

— Nowy pawilon.

W budującym się przy szkole weterynaryjnej pawilonie pomieścić się ma na partarze amfiteatr anatomiczny, maneż, sala rewizyjna, oraz kliniki chirurgiczna i chorób wewnętrznych.

Na pierwszym piętrze będzie oddział obserwacyjny dla psów podejrzanych o wściekliznę, oddział chorób skórnych i zaraźliwych, wreszcie kliniki terapeutyczna i chirurgiczna.

— Słonie... staniały.

Jeden z hamburskich handlarzy dzikimi zwierzętami nadesłał do zarządu warszawskiego zwierzęca cennik, w którym objaśnia, iż ceny słoni, lwów, krokodyli itp. zwierząt uległy obniżce.

Tym sposobem obecnie zwierzęta te będą dostępne nawet dla osób mniej zamożnych.

— Ferje zegarowe.

Dwa zegary bankowe, a mianowicie zegar na



gmachu warszawskiego kantoru banku państwa i zegar banku handlowego, oddają się obecnie wypożyczynowi wakacyjnemu.

Zachodzi pytanie, jak długo te wakacje trwać będą i kiedy rzezczone czasomierze powołane zostaną napowrót do służby czynnej.

= Pielgrzymi z Bawarii.

W tych dniach bawili w naszym mieście dwaj pielgrzymi, mieszkańcy Bawarii z okolic Norymbergi, którzy uczyniwszy pobożną pielgrzymkę pieszo do Częstochowy, przyjechali ztamtąd koleją dla zwiedzenia Warszawy.

Nazwiska pielgrzymów nie zostały nam wskazane, wiadomo tylko, iż to są ludzie ze średnim wykształceniem, z klasy rzemieślniczej.

Piesza wędrówka przez Czechy, Morawję i Śląsk, z dłuższymi odpoczynkami, trwała sześć tygodni.

Pielgrzymi zatrzymywali się w Częstochowie ośm dni.

Z Warszawy wyjechali koleją wprost do Norymbergi, również przez Pragę i Eger.

= Na sposób amerykański.

Do kilkunastu sklepów spożywczych od pewnego czasu zgłaszali się wygalonowani lokaje z żądaniem pewnego produktu.

Handlujący wobec podobnego popytu nie omięskali zaopatrzyć się w znaczną ilość żadanego towaru, który wszakże nie znajdował już nabywców.

Jak się następnie okazało, mniemani lokaje, nadsyłani jakoby w imieniu osób wpływowych, byli swych przynajmniej komisantami fabrykanta, który tym sposobem pragnął podwyższyć opinię produkowanego towaru.

Pomysłowi niepodobna odmówić sprytu...

= Osobliwa para.

Ponieważ na ementarzu powązkowskim rzesza żebraków powiększyła się tak dalece, iż dochody ich zmniejszyły się o połowę, z otwarciem więc nowego ementarza w Brudnie uchwalono podzielić się na dwie części.

Podziału dokonał senior żebraków, dziad Antoni, a że wyroki jego pozostają zwykle bez apelacji i do rąk są wykonywane, więc część bab i dziadów przeniosła się z Powązek do Brudna.

Tu jednak przybycze zastali już zajęte stanowiska, gdyż wielu wędrownych żebraków, natychmiast po otwarciu ementarza, przybyło wyzyskiwać miłosierdzie publiczne.

Obie strony, z powodu łatwej do zrozumienia konkurencji, wrogo na siebie spoglądały i chociaż na miejscu do starcia nie przyszło z obawy przed policją, za to przy spotkaniach na uboczu w rozmaitych szynkach przychodziło do utarek słownych, a nawet i czynnych.

Na czele przybyzów z Powązek stał dziad Grzegorz, drugiej zaś partji przewodniczyła żebraczka Agata.

Sprytna „baba” tak potrafiła swoimi hucem pokierować, tak umiała wyzyskać lepsze miejsca, oraz wynajdywać sposoby korzystniejszego gromadzenia jałmużny, iż strona przeciwna głośno szemrała na swojego seniora, który na żaden nowy koncept nie umiał się zdobyć.

Między Grzegorzem i Agatą przyszło raz do gwałtownego starcia na słowa i pięści.

Lecz w tej osobistej walce baba dziada zwyciężyła.

Walka konkurencyjna zaledwie w małej części ujawniła się na zewnątrz, gdyż obie strony nie życzyły sobie pośrednictwa policji.

Ta jednak na wszystko uważała i była ciągle przygotowaną na wszelki wypadek ogólnej utarczki. Tymczasem od kilku dni wojujące strony zwały się w jedno harmonijne koło i zapanowała niepojęta zgoda.

Po głębszym zbadaniu tego dziwnego stanu okazało się, iż między Grzegorzem a Agatą stanął kompromis uwieńczony szczerą mespodzianką: senior i seniorka zebranych drużyn połączyli się dożgonnym węzłem małżeńskim.

Czuła ta para razem wzięta liczy 130 lat z okładem.

Dzięki takiemu rozwiązaniu, karność między dziadami na ementarzu została szczęśliwie zaprowadzona.

= Średnia rozkosz.

Goście, znajdujący się w nowo utworzonym ogródku bawaryjnym „Rozkosz”, doznali „średniej rozkoszy”, będąc niespodzianie osypani całą amunicyją gruzu, cegieł i kamieni, znajdujących się na sąsiedniej posesji.

Niespodzianka ta wynikała z następującej przyzyny.

Właściciel ogródka, w którym są takie rozkosze, jak muzyka p. Sonenfelda, światło elektryczne i piwo z Mord, pobiera pewną opłatę wstępu.

Znaleźli się jednak amatorzy w owej dzielnicy mia-

sta, którzy zapragnęli nasycić wzrok i słuch, bo o zadowoleniu smaku nie mogło być mowy, całkiem gratis.

W tym celu liczna rzesza żądnych „rozkoszy” umieściła się na terytorjum sąsiedniej posesji, oddzielonej od ogródka parkanem i rozkoszowała się bezpłatnym widokiem przez szpary albo przez wierzch.

Właścicielowi taka bezpłatna galerja nie mogła się podobać i wpadł na oryginalny pomysł spłoszenia widzów, wysłał przeto jednego ze swych podwładnych, który po drzewie, z ujawnieniem pewnych akrobatycznych zdolności, wszedł na dach jakiejś szopy już na terytorjum nieprzyjacielskiem położonej, zaopatrzywszy się poprzednio w spory zapas cegły i kamieni.

Pociski te, rzucone z góry w tego i owego widza, trafiały, czyniąc rzeczywiście spodziewany popłoch. Kilku jednak oburzonych amatorów bezpłatnej „rozkoszy”, zbadawszy zkład pociski wychodzą, postanowiło się zemścić.

Jakoż wkrótce liczna rzesza powróciła na opuszczony plac swej porażki i zaczęła ciskać przez parkan kawałkami gruzu na istotnych widzów, w ogródku.

Gdy ten i ów otrzymał mniej lub więcej bolesny pocisk, gdy jedna i druga szyba brzękła, wszyscy zaczęli tłumnie ogródek opuszczać, nie chcąc się narażać na tę... nadprogramową „rozkosz” obok muzyki, elektryczności i piwa.

Ciekawa rzecz jaki w dalszym ciągu cała ta sprawa obrót przybierze.

= Rehabilitacja.

Od właściciela sklepu pod nrem 2-im przy ulicy Rymarskiej, p. Petrycha, otrzymujemy wyjaśnienie, rzucające odmienne światło na podaną przez nas w nrze 189 wiadomość o sprzeniewierzeniu się chłopca z jego sklepu, Wacława P.

Chłopiec ów rzeczywiście spóźnił się tylko z doręczeniem panu P. powierzonej sobie kwoty, zwrócił ją jednak i nadal u tegoż pana P. w obowiązkach pozostaje.

= Kradzież w tramwaju.

Dziś rano w wagonie tramwajowym jadącym z Pragi, jednocześnie zostały okradzione dwie pasażerki. Pierwszej z nich pani Wasowskiej wyciągnięto portmonek z 35-ru rublami, drugiej zaś pani Melechowej woreczek ze 113 rs.

Podjężenie pada na wytwornie ubranego młodzieńca, który siedział w środku pomiędzy okradzionymi i nie dojeżdżając do mostu, szybko z wagonu wyskoczył.

= Z niedozoru.

W dniu wczorajszym na Dzikiej pod nrem 10-ym kilkuletnia dziewczynka Helena Firstenbergówna, pozostawiona bez dozoru, wypadła z okna trzeciego piętra na bruk podwórza.

Biedne dziecko ze strasznymi obrażeniami, dające słabe oznaki życia, odniesiono do mieszkania.

Rodziców za niedozór pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Nagła śmierć.

Dziś rano pod nrem 67-ym na Nowym-Świecie Wiktorja Turska nagle zmarła. Ponieważ przyczyna śmierci nie jest wiadoma, zwłoki zostały zabezpieczone, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Wspomnienie pośmiertne.

W Petersburgu zmarła niedawno Joanna Kondratowiczowa, żona prokuratora sądu w Omsku.

Z domu Sierocińska, córka zasłużonego profesora i pisarza, Teodozego, urodziła się w r. 1839-ym w Warszawie.

Nauki ukończyła w instytucie nowoaleks. ze złotym medalem i przyjmowała udział w wydawnictwie dla dzieci *Zorza*, prowadzonym przez Paulinę Krakowową.

Zacnem sercem i podniosłością umysłu s. p. Kondratowiczowa zjednała sobie uznanie powszechne.

= Komitety artystyczne.

*Kaliszanin* rzuca projekt utworzenia po miastach gubernjalnych komitetów, których celem byłoby opiekowanie się zabytkami budownictwa i dziełami sztuki, czuwanie nad restauracją kościołów itd.

Mysł istotnie godna poparcia, a komitety takie wszędzie dałyby się łatwo zorganizować z miejscowych inżynierów, architektów i artystów.

= Z przemysłu krajowego.

Znaczne zamówienia otrzymała z Cesarstwa fabryka maszyn i wyrobów żelaznych pod firmą Rudnicki i Kuczyński w Pruszkowie istniejąca.

Zamówienie to wynosi 250,000 rs. i dotyczy głównie mostów żelaznych.

= Śnieg w lipcu.

Z zebranych dotąd wiadomości okazuje się, iż w dniach 1-ym i 2-im b. m. padał śnieg krótkotrwały w Łodzi, Ozorkowie, Zduńskiej Woli, Kaliszu, Sławkowie i Olkuszu.

Był to więc śnieg na większą skalę, który na znaczniejszej przestrzeni kraju przypomniał nam w lipcu zimą.

= Pożar.

W ubiegłym tygodniu w miejscowości zwanej na Wia-

traku, o wiorstę od Kiele połóżonej, z powodu nieostrości robotników, spalił się browar p. Dłużniewskiego.

## ZE ŚWIATA

× Ze Lwowa donoszą nam d. 12-go b. m.: Wczoraj o godz. 5-iej po południu zmarł tu infułat ks. Karol Mossing w 71-ym roku życia. Zmarły był we Lwowie bardzo lubiany i poważany.— Dziś o godz. 11-iej rano odbył się w tutejszym zakładzie ciemnych, w obecności delegata wydziału krajowego, zastępującego nieobecnego dyrektora zakładu ks. J. Czartowskiego, prezydenta miasta i innych wybitniejszych osobistości, doroczny popis, który wykazał zdumiewające rezultaty. Dodać tu muszę, że zakład utrzymywany jest prawie wyłącznie ofiarnością prywatną, sejm bowiem uchwalił tylko 2,000 złr. subwencji, rada miejska 500 złr., gdy tymczasem koszt utrzymania wynoszą przeszło 13,000 złr. Bilans za rok ubiegły wykazuje 154 złr. niedoboru. W zakładzie znalazło pomieszczenie w tym roku tylko 34 kalek. Majątek własny zakładu wynosi 206,582 złr. 30 ct. Dyrektorem zakładu jest p. Makowski.— Zakończenie roku szkolnego handlowego kursu dla kobiet, założonego w zeszłym roku przez kilku urzędników (z oddziału buchalterji), odbyło się wczoraj w wielkiej sali ratuszowej. Uczęszczało uczennic 30. W przyszłym roku program nauki ma być rozszerzony przez wprowadzenie nauki języków francuskiego i angielskiego.— Wczoraj o godz. 3-iej rano rozegrał się na dworcu kolei Karola Ludwika krwawy dramat familijny. Niejaki Fryderyk Richter, diurnista sądowy, strzelił trzy razy z rewolweru do kochanka swojej żony Julji, Jana Muchy, ślusarza, z którym żona Richtera uciekła w czerwcu ze Lwowa. Jeden tylko strzał był celny, a kula uderzyła w żołądka Muchy, którego ciężko ranego odwieziono do szpitala, Richtera zaś z żoną aresztowano.— Ludwika Zimmer, służąca, licząca lat 29, z powodu nieporozumienia z kochankiem skoczyła dziś rano z okna drugiego piętra i zabiła się na miejscu.

× Grono polaków, zamieszkałych w Berlinie, zawiązało stowarzyszenie pod nazwą „Oświata”, którego celem jest wzajemne poznanie się przez wykłady, pomoc materialną i wspólną zabawę. Prezesem wybrany Frasunkiewicz, sekretarzem Jan Lirkowski.

× Szczepanowski, młody skrzypek, występował z powodzeniem w Londynie. Koncert odbył się w Gresham Hall i zwrócił uwagę znawców. Rodak nasz podobał się zwłaszcza wykonaniem koncertu Mendelssohna: „Andante i Finału”.

× W jednym z kościołów genueńskich zwraca uwagę rodak nasz ks. Baczyński, jako wybitny kaznodzieja. Pochodzi z pod Żytomierza i w późnym wieku nauczył się po włosku.

× Rozporządzenie pruskie. Z Ostrowa donoszą do *Orędownika*, że magistrat tamtejszy wzywał do siebie przed wakacjami szkolnymi wszystkich uczniów, pochodzących z Królestwa Polskiego i zapowiedział im, że tylko do św. Michała wolno im przebywać w tamtejszym gimnazjum.

× Podróż na irycku z Rotterdamu do Wiednia odbyło dwóch holendrów. Po trzydniowym pobycie w Wiedniu zamierzają tą samą drogą powrócić do Rotterdamu.

× Kolej elektryczna wybudowaną zostanie pomiędzy miejscowościami Vervey i Montreux nad jeziorem Genewskim, w Szwajcarii. Długość projektowanej drogi wynosić będzie 13 kilom., a jako motor użyty do maszyn dynamoelektrycznych zastosowaną będzie siła górskiego potoku, spadającego do jeziora Genewskiego. Motor ów jest o tyle potężnym, iż wystarczy jeszcze do zasilenia 4,500 lamp żarowych, które oświetlać będą całą linję. Na projektowanej kolei kursować będzie codziennie 40 pociągów.

× W straszny sposób znęcał się jeden z włościan gubernji tobołskiej nad swoją pasierbicą. Oto przywiązałszy 10-letnią dziewczynkę na łańcuchu w psiej budzie, trzymał ją tak przez dwa miesiące! Zbrodniarza osadzono w więzieniu.

× Stare i zgorzkniałe masło przerabia na świeże i słodkie, według zapewnień *New-York Sun*, jakieś nowe towarzystwo w New-Hampton. Przedsiębiorstwo operuje na wielką skalę, skupując zewsząd zestarzałe masło. Przeróbka dokonywa się mniej więcej w ten sposób, iż po stopieniu i oczyszczeniu wrzącą wodą zgorzkniałego masła miesza się doń mleko i śmietanę, a następnie znów ubija. Oczywiście jest to falsyfikat, lecz jako „nieszkodliwy” jest tolerowany przez amerykańskich inspektorów mleczarych na targach.

× Tramwaje w Chili obsługiwane są wyłącznie przez konduktorów-kobiety, których ubranie stanowi granatowy uniform i wielki słomiany kapelusz. Dzięki może tej innowacji, ruch pasażerski na wszystkich liniach jest olbrzymi; tak np. w Santjago, mającym 240,000 m., w ubiegłym roku sprzedano ogółem biletów 20,730,000.

× Styl telegraficzny. Młody małżonek został ojcem dwojga ślicznych bliźniaczek, telegrafuje więc do



rodziny żony: „Wszystko szczęśliwie, żona dziś rano powita bliźnięta. Jutro więcej pocztą...”

∞ Z Dynaburga. Dnia 29 czerwca r. b., w obecności pastora Bringa, zawarty został związek małżeński pomiędzy p. Bernardem Wojciedzkim, inżynierem, a panią Teobaldą Stanisławą z Rabinowiczów Żermonką. Przyjaciele składają życzenia dobranej parze. (2549)

## Nekrologja.

† S. p. Aleksander Zieliński, obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 59, zakończył życie w dniu 14-ym lipca 1886 r. Pozostała siostra zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 17-go lipca r. b., to jest w sobotę, o godzinie 11-iej zrana w kościele św. Antoniego, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —865

† S. p. Tadeusz Ulatowski, urzędnik drogi żelaznej nadwiślańskiej, rozstał się z tym światem dnia 14-go lipca 1886 r. Pograżona w głębokim smutku żona z dziećmi zaprasza krewnych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 16-ym lipca r. b., to jest w piątek, o godzinie 9-iej zrana, w kościele Wszystkich Świętych, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu z tegoż kościoła, o godzinie 5-iej po południu na cmentarz powązkowski. —2552—

† W piątek, to jest dnia 16-go lipca r. b., o godzinie 10-iej zrana w kościele św. Krzyża, jako w rocznicę śmierci s. p. Marji ze Smorczewskich Dąbrowskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —2537—

† Wszystkim, którzy tak licznie raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam zwłoki s. p. matki naszej Joanny z Paucerów Smoleńskiej i tem choć w części sprawili ulgę naszym cierpieniom, a także księdzu kanonikowi Ludwikowi Czajewiczowi, składają najserdeczniejsze podziękowanie pozostałe Dzieci. —2546

## Nadesłane.

„OAZA”, letni salon gastronomiczny przy handlu win i delikatesów Ant. Stepkowskiego, plac Teatralny 9, otwarty od godz. 11-tej rano. (Telefonu nr 130).

## Z Cesarstwa.

Wypadek batumski—jak powiadają *Petersburskija wiadomości*—nastąpił znów niektórym gazetom zagranicznym powód do przypatrywania się ogólnemu położeniu horyzontu politycznego i do tradycyjnych rozpraw o wszystkich sprawach politycznych w ogólności i niektórych w szczególności. Do liczby tych ostatnich należą na pierwszym planie stosunki Rosji z jej najbliższymi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami, intrygi północnego niedźwiedzia, oraz zamysły i plany żywione i przygotowywane jakoby przez politykę rosyjską. Palmę pierwszeństwa w stwarzaniu pewnego rodzaju kombinacji niezaprzeczenie przysłać należy awanturczemu londyńskiemu *Standardowi*, lubo tym razem w wymyślaniu rozmaitych intryg i przebiegłych knoń za angielskim organem konserwatywnym nie pozostała także w tyle wiedeńska *Neue fr. Presse*. Przyboczny organ p. Salisburgo omawiając „zuchwałą zdradę Rosji wobec Europy” i „niesłychane naruszenie uroczystości przyjętego zobowiązania”, domaga się od Niemiec i Austrii natychmiastowego wdania się w sprawę batumską. Wrzeczome naruszenie art. 59-go traktatu berlińskiego ma jakoby grozić nietylko Anglii, ile przymierzu austro-niemieckiemu. Rosja przez ten nowy krok raz jeszcze dowiodła, że w najbliższej przyszłości zamierza zrobić stanowczy zamach na „niezawisłość” Bałkanów, a „stróż półwyspu”, jak gazeta londyńska nazywa Austro-Węgry, powinien we właściwym czasie zabrać się do odparcia tych wszystkich zamysłów, skierowanych przeciwko najżywniejszym interesom austro-węgierskim. Azaliż i Niemcy nie przewidują—mówi dalej dziennik londyński—że dalsze ich istnienie zależy od bezzwłocznego sparaliżowania tej polityki egoizmu. Rosja przecież zmierza do tego, aby zniósłszy Anstrję, znieść także w przymierzu z Francją Niemcy i ślepym jakoby ma być ten, kto i teraz już nie widzi przygotowań tej zdradzieckiej franko-rosyjskiej intrygi. Naturalnie nieuprzedzonemu obserwatorowi bardzo trudno zrozumieć, jaki właściwie istnieje związek między Batumem a stosunkami franko-rosyjskimi, ale jednak trudno nie zaznaczyć tej charakterystycznej okoliczności, że w ostatnich czasach pewna część prasy europejskiej ze szczególnym ferworem usiłuje przeniknąć tajemnicę, ogarniającą coraz bardziej zagadkowe jakoby stosunki Rosji z Francją. Prasa niemiecka i austro-węgierska trzymają pod tym względem przym, a jak daleko w danym wypadku sięgają po-

dejrzenia i insynuacje naszych „serdecznych przyjaciół”, najlepiej dowodzi ostatnia paryska wiadomość *N. fr. Pr.*, która podobno narobiła niemałej wrzawy we wszystkich sferach interesujących się polityką. Pan Singer, przedstawiciel liberalnej austro-niemieckiej gazety nad brzegami Sekwany, otwarcie i najkategoryczniej oświadcza, iż autentycznie mu jest wiadomem, jakoby rząd rosyjski prowadził ostatnimi czasy tajemne układy z p. Freycinetem, zmierzające do tego, aby zaniepokoić roztropnych francuzów i uwieść rząd trzeci rzeszypospolitej na śliską i niebezpieczną drogę zaczepnego i odpornego sojuszu francusko-rosyjskiego. Okazało się przecież, że minister francuski zdrowo rozumie interesa swojej ojczyzny i stanowczo a kategorycznie odrzucił mniemane propozycje Rosji. Miał on oświadczyć, że nie widzi dostatecznego powodu do oziębienia dobrych stosunków Francji z Niemcami, o pokojowem i przyjaznem usposobieniu których względem francuzów nikt nie powątpiewa itd. Ciekawa wiadomość. Nie naszą naturalnie rzeczą odierać podobnie niedorzeczne przypuszczenia—kończą *Pet. wiad.*—ale w każdym razie jest rzeczą ciekawą, że nasi zagraniczni kolędy, nawet w poważnych organach, uciekają się do podobnych środków, byleby w opiję publiczną wzmóc większą podejrzliwość względem planów i czynów rządu rosyjskiego. Ze z teraźniejszą Francją rządowa Rosja nie może szukać ściślejszego sojuszu wypływa już dość jasno z tego, że dyplomacja rosyjska w obecnym mianowicie czasie, jak to wszystkim wiadomo, utrzymuje bardzo ograniczone stosunki z rzesząpospolitą. Niepodobna aby o tem nie wiedziano w Wiedniu i politycy *Neue fr. Pr.* lepiej niż ktokolwiekby wiedzą co są warte ich własne wiadomości. Dla nas zresztą w danym razie jest rzeczą obojętną czy fabrykanci opinii publicznej przyjaznego nam Wiednia myślą się umyślnie czy nie. Ważnem jest to, że i zależne i niezależne organa prasy w Niemczech, Austrii i Anglii, jakby zmówiwszy się, puszczają w ostatnich czasach w ruch wszelkie środki, aby zaakcentować niebezpieczeństwo, grożące pokojowi europejskiemu z powodu planów i mniemanych knoń Rosji. Podobne ożywienie, jak wiadomo, samo z siebie nie przychodzi i jeżeli za jego parawanem nie kryje się agitacja giełdowa, wtedy istnieją zazwyczaj inne, czasami ważne przyczyny, któremi też jedynie można wytłumaczyć to szczyście przeciw Rosji i wszystkiemu co rosyjskie.

## Z ostatniej chwili.

W Brukselli zakończył życie minister stanu Juljus Malou, czterokrotny członek gabinetu i długoletni przywódca prawicy. Karjera jego polityczna skończyła się właściwie już w październiku r. 1884 go, gdy po raz ostatni wystąpił z gabinetu. Prawica wówczas przestała go uważać za przywódcę, ponieważ zdawał się zbyt umiarkowany w głównym przedstawicielem stronnictwa. Malou, jako ekonomista, położył zasługi literackie, głównie w kwestji monetarnej.

*Nar. listy* podały wiadomość, jakoby zaczerpniętą z wiarogodnego źródła, że austriacki minister skarbu dr. Dunajewski podał się do dymisji, i że o objęcie portfeli finansów prowadzą się układy z wiceprezesem praskiej dyrekcji finansowej br. Chertekiem. Wiadomość ta dotychczas nie została telegraficznie potwierdzoną ani też zaprzeczoną.

Na onegdajszem posiedzeniu senatu francuskiego na zapytanie Tolaina, jakie środki rząd przedsięwziąć zamierza z powodu listu ks. Aumale do prezydenta, minister Goblet odpowiedział, iż rząd postanowił wydać księcia z granic Francji, na co Tolain odrzekł, iż rząd ilekroć będzie postępował w ten sposób, posiadać będzie zawsze zupełne zaufanie większości. Oświadczenie to przyjęła lewica przeciągłymi oklaskami. Interpelacji Chesnelonga w sprawie wydalenia księcia nie dopuszczono, przy czem Chesnelong został przywołany do porządku.

W izbie deputowanych wykreślenie księcia z list arniji było przedmiotem interpelacji Kellera, która wywołała bardzo żywą dyskusję. Minister wojny wykazywał datami, że ks. Aumale mógł być pozbawionym stopnia jeneralskiego, ponieważ go otrzymał bezprawnie (w r. 1842 im, mając lat 20). Izba przyjęła 375 głosami przeciw 168 porządek dzienny, pochwalający postępowanie gabinetu, zaś 331 głosami przeciw 180 uchwaliła, że mowa ministra wojny ma być wydrukowaną i ogłoszoną plakatami.

## TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

**Berlin** 15-go lipca.—Rząd pruski, czyniąc za-  
dość życzeniu wyrażonemu przez konferencję bisku-  
pią w Fuldzie, zawiadomił episkopat, że na przy-

szłość przy obsadzaniu posad nauczycielskich w za-  
kładach naukowych nie będzie traktował wprost z  
kandydatami, tylko wejdzie w porozumienie z wła-  
dzami duchownymi djecezyj, do których ciż kandy-  
daci należą.

**Rzym** 15-go lipca.—Ze względu na nadzwyczajny rozwój działalności kongregacji *Propaganda fide*, papież ma zamiar przenieść tę instytucję do pałacu loretańskiego, który w tym celu odpowiednio urządzony zostanie.

**Rzym** 15-go lipca.—W podróży do Spezzii, celem zwiedzenia tamtejszego wielkiego arsenału morskiego, którą król Humbert zamierza odbyć jeszcze w bieżącym miesiącu, towarzyszyć mu będzie kilku ministrów. Ze Spezzii król uda się zapewne do Genui na uroczystość poświęcenia pomnika Wiktora Emanuela.

**Belgrad** 15-go lipca.—Wiadomość, podana przez dzienniki opozycyjne, jakoby policja w Niszu aresztowała sześciu deputowanych, polega na nieporozumieniu. Aresztowano tylko dwa indywidua na mocy rozkazu sądowego, wydanego jeszcze przed kilkoma tygodniami.

## GIEŁDĄ.

Warszawa d. 15-go lipca 1886 r.

Niższe notowanie rubli w Berlinie wczoraj i również niskie szacowanie berlińskie dzisiejsze wyrodziły usposobienie zwykłe dla walut obcych na giełdzie naszej, jak to zresztą przewidywaliśmy. Ruch był nieco większy niż dni ostatnich, choć w każdym razie bardzo nieznaczący. Kursa w ciągu trwania czynności giełdowych dążyły ku zwyższ.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 50.75 i 50.67½, płacono, kupowano nawet więcej po 50.67½. Krótkoterminowe 50.62½ w żądaniu, płacono 50.57½ i 50.55, przy poszukiwaniu 50.52½.

Na pomniejszych miastach niemieckich żadnych nie robiono interesów.

Na Londyn 10.26 przy płaconiu 10.25 i dalsze; chęci kupna po 10.24.

Na Paryż 40.95 w żądaniu, płacono 40.82, 40.85 i 40.87, wobec czego oznaczenie kursu po którym chętnieby kupowano na 40.82½ zdaje się zbyt wielkiem.

Ogół obrotów nader skromny.

Papiery bez ruchu.

Za listy likwidacyjne 92.90 i 92.60, — płacono 92.60 i 92.30, pewne ilości większych 92.70 i 92.75 zapłacono.

Pożyczka wsehodnia 99.50 i 99.75, pięćdziesiątki 98.30, o 50 k. niżej znaleźliby się nabywcy.

Listy zastawne ziemskie 100.80 za I, II, III i IV i 98.85 za V serję, płacono 100.40 i 98.90. Pierwszej pewne ilości kupiono po 98.60, 98.70 i 98.75.

Listy zastawne miejskie 99, 98, 97.40 i 97.20 w żądaniu, płacono 98.25, 97.40, 97 i 96.80; IV pewną sumę po 97 kupiono.

Obliży 94.50 i 94.20 żądano, chcieli płacić 94.25 i 93.80.

Listy łódzkie 95, 94 i 93.75,—za I—94, II—93.25, III—93 płacić chcieli.

Kaliskich nie notowano.

Akcjami nie obracano.

Godzina 12. Usposobienie mocne. Kursa końcowe.

J. Wł.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu A. M. w L.—Nie. Mamy specjalnego korespondenta, który w latach zeszłych pisywał.

— Panu A. M. we Lwowie.—Może być umieszczony dopiero po nadejściu oryginału do Warszawy.

## Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 15-go lipca 1886 r.

Dowóz bardzo szczupły. Ponieważ zaś takie małe dostawy trwają już czas długi, zaczyna być konieczność kupowania, a wskutek tego usposobienie jest mocniejsze i ceny nieco wyższe.

Pszenicy 250 korey.

Płacono 6.75, 6.90 do 7 i 7.05 za wyborową. Inne gatunki zaniedbane. Pstra po 6 rs. za ledwie kupca znajdowała.

Żyta natomiast dowóz znaczny, 1,500 korey.

Przy zwyższ jednak cen za granicą i przy doniesieniach o nieświetnych urodzajach żyta, szczególnie na gruntach ciężkich, ceny utrzymały się zdołały.

Płacono wyborowe 4.65, średnie 4.50 z odstawa.

Owsa mało. Ceny niezmiennione.

Rzepak w gatunku starym nie cieszył się zbyt.

Innego ziarna nie ofiarowywano.

Siana i słomy nie było.

J. Wł.



## TEATRA.

Letni. Dziś: „Żydówka (występ p. de Negri). Jutro: „Piękna żonka”. — Nowy. Dziś: „Wojna podczas pokoju”. Jutro: „Baron cygański”. — *Alhambra*: „Pani Doktor”. — *Belle-Vue*: „Nitouche”. — *Nowy-Swiat*: „Baron cygański”. — *Buff*: Przedstawienie trupy artystów niemieckich „Uriel Acosta”.

## Ogród koncertowy „Rozkosz”

ulica Twarda nr 6, dziś i codziennie koncert orkiestry warszawskiej pod dyrekcją *Adolfa Sonnenfelda*. Początek o godzinie 7 wieczorem, cały ogród oświetlony światłem elektrycznym.

— Literat hebrajski i wydawca rocznika „*Kneses Isroel*”, p. *Rabinowicz*, przeprowadził się na ulicę Pawia nr 11/7. (2536)

— Doktor *Władysław Oltuszewski* wyjechał za granicę. (2525)

— Dr *M. Strasburger* przeniósł mieszkanie pod nr 26 Nowy-Swiat, przyjmuje z chorobami chirurgicznymi od 9—10 rano i od 4—6 po p. (851)

— Dr *Felicjan Schmackpfeffer* po powrocie z zagranicy przyjmuje z chorobami kobiecymi od 3 do 5-ej. Ulica Chłodna nr 53, m. 3. (2502)

— Zakład leczniczy hydropatyczno-pneumatyczny d-rów *Dobrzyckiego i Fritsche-go*. Oboźna nr 5, otwarty cały dzień. (422)

— Doktor i akuszer *F. Guliński*, przeprowadził się na Nowy-Swiat 59 nowy, przyjmuje chorych od 3 do 6-ej po południu. (2445)

— Akuszerka *Anastazja Kobylanska* z dniem 8 lipca zmieniła mieszkanie, z Oboźnej 2, na ulicę Nowogrodzką 9. Przyjmuje nadal osoby spodziewające się słabości i na kurację. (831)

2500) Dentysta *F. Ziemiański* przeprowadził się na róg Krak. — Przedm. i Trębackiej pod nr 1.

— *W. Malkowski*, adw. przysięgły, przeniósł kancelarię na ulicę Czystą nr 8. (850)

**Kaucjonowane biuro nauczycielskie** *Józefa Łuczynskiego*, Trębacka nr 1. (826)

— *Jan Skurzynski*, adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Hr. Berga nr 3. (2545)

— Zakład felezerski przeniesiony na Królewską pod nr 39. — *Adam Stecki*. (2550)

— Dr *Julja Klauzinska*, przeprowadziła się na ulicę Marszałkowską nr 119 nowy, przyjmuje codziennie od 4 — 6 po południu (akuszerka, choroby kobiet). (2547)

— *F. Halkader*, mieszka obecnie na ul. Mazowieckiej nr 11, dom S-ów Emmel. (864)

— **Komitet kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich** podaje do wiadomości, iż od dnia 3 (15) lipca r. b. włącznie, płacić będzie od sum składanych na lokację procentową do zwrotu na zażądanie i 7-dniowe wypowiedzenie w stosunku rocznym 2%. (855)

## Do buczików damskich!!

**Lakier** czarny i złoty  
**Glazura** czarna w flakonach z gąbeczką u korka polecają sklepy **S. GLINSKIEGO**, Senatorska 32. (374) Nowy-Swiat 69.

— **Kasa zaliczeń (Lombard)** przy Sali Licytacyjnej z ulicy Miodowej przeniesiona na ulicę Mazowiecką nr 20, wprost Kościoła Ewangelickiego, otwarta od godziny 9 rano do 3 po poł. (841)

— **Sala licytacyjna prywatna** z ulicy Miodowej przeniesiona na ulicę Berga nr 6. Sprzedaż z wolnej ręki mebli, galanterij etc. od 9 rano do 7 wieczór po cenach najniższych w Warszawie. (842)

— **Pracownia** znana ze specjalnego wykonania **Okryć i Sukien Damskich**

**Heleny Rogozińskiej**, egzystująca przy rogu ulic Żabiej i Żelaznej Bramy nr 6, w domu W-go Markusa Levy, na I-m piętrze, przeniesiona została 8-go lipca r. b. na ulicę Nowolipki nr 5 nowy, wprost Dzikiej. (2464)

## M. KICZOROWSKI.

Krakowskie-Przedmieście nr 7, Wierzbowa nr 7, poleca świeżo nadeszły transport **Tytoni i Papierosów** oryginalnych amerykańskich, oraz **Cygar Hawańskich i Antwerpskich** najlepszych marek. (844)

— **Sprostowanie**. W nr. 190 *Kurjera*, w ogłoszeniu Lecznicy na ulicy Chłodnej nr 12, w ostatnim wierszu zamiast dr *Lenartowicz*, czytać należy dr *Lenartowski*.

— Magazyn strojów, sukien i okryć damskich *Marji Fijałkowskiej*, przeniesiony z ulicy Elektoralnej na Krakowskie-Przedmieście nr 2, mieszkania nr 1. Ceny: Robota sukni kretonowej z dodatkami rs. 8, welnianej rs. 10, jedwabnej rs. 12. (2523)

— Zakład malowania na porcelanie *Ryszarda Fijałkowskiego*, przeniesiony na Krakowskie-Przedmieście nr 2, poleca w wielkim wyborze serwisy stołowe porcelanowe w komplecie 12-osobowym po rs. 60, serwisy półporcelanowe po rs. 35. Serwisy fajansowe po rs. 19. Garnitury do mycia od rs. 4 k. 50.

## Dom bankierski

## GABRYELA NEUMARK

w Warszawie, Miodowa Nr 3.

Daje zaliczenia na papiery publiczne o 5% niżej kursu dziennego.

Asekuruje pożyczki premjowe od losowań amortyzacyjnych.

Wystawia przekazy na pierwszorządne domy bankierskie w kraju i za granicą.

Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą franco. (801)

— **Nabyłem Skład Papieru** firmy *A. Mestenhauera* przy placu Teatralnym nr 7, wprost filarów teatralnych i tamże skład mój z Nowego-Swiatu nr 1 przeniósłem, o czem zawiadamiając, polecam się na nowym miejscu łaskawym względem Szanownej Publiczności. (741)

**J. N. Bronikowski.**

— **Warszawski magazyn żałobny i pogrzebowy oraz fabryka trumien**, poleca: trumny metalowe i dębowe, obijane aksamitem, sukniem i t. d.

Gotowe żaloby i przybory pogrzebowe. Załatwia kompletne pogrzeby, ekshumacje i przewożenie zwłok z zagranicy i Cesarstwa, oraz wynajmuje wozy do przewożenia zwłok z domu do kościołów i na prowincję, po rs. 3 za pierwszą, a rs. 2 za następne godziny. — Senatorska nr 32 (wprost kościoła). — Telefon nr 134. (747)

## Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 15-go lipca 1886 r.

Woksy:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.62 $\frac{1}{2}$	50.52 $\frac{1}{2}$
Londyn 1 funt ster. „ „	10.26	10.24
Paryż 100 franków „ „	40.95	40.82 $\frac{1}{2}$
Wiedeń 100 guld. „ „	81.70	81.40

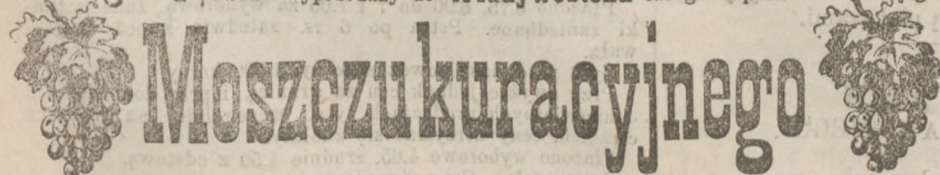
## Papiery publiczne:

5% Listy zast. z r. 1869 d. m.	100.80	100.40
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	98.25
„ „ „ II	98.—	97.40
„ „ „ III	97.40	97.—
„ „ „ IV	97.20	96.80
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	94.50
4% Listy likwidacyjne duże	92.90	92.60
„ „ „ małe	92.60	92.30
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—	—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—	—
„ „ „ 1866	—	—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.50	99.—
II „ „ „ rs. 100	99.50	99.—
III „ „ „ rs. 100	99.75	99.25
Listy wileńskie drugot. . . .	—	—

## Akcje i obligacje:

Obligacje miasta Warszawy	94.50	95.20
Akcje dr. ż. warsz. - w. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz. - b. rs. 100	—	—
Akcje dr. żel. warsz. - terep.	—	—
Akcje dr. żel. fabr. - łódzkiej	—	—
Akcje Banku handl. warsz.	—	—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—	—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—	—
Akcje warz. Tow. ub. od ogn.	—	—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—	—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—	—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—	—
Akcje Tow. Lilp. Rau i Lew.	—	—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—	—

Z powodu wyprzedzi do **Władystoku** całego zapasu



## Moszczu kuracyjnego

takowy dopiero po nowych zbiorach w Październiku, znów do nabycia u nas będzie.

**Skład Win Braci Kempner, Długa Nr 5.** 256 R

## Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 30 $\frac{1}{4}$   
Od Listów z. m. Warszawy kop. 137 $\frac{1}{4}$   
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 97 $\frac{1}{4}$   
Od Listów likwidacyjnych kop. 46 $\frac{1}{2}$

## Targi

## NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 15-go lipca 1886 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	kopiejek			
Psz. 242 sm. i ord. . . . .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra . . . . .	—	—	600	—
„ „ biała . . . . .	—	—	675	705
„ „ wyborowa . . . . .	—	—	465	—
Żyto wyborowe 232 funt. . . . .	—	—	450	—
„ „ wadliwe . . . . .	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. . . . .	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f. . . . .	—	—	300	350
Gryka . . . . . 202 f. . . . .	—	—	—	—
Rzepak letni . . . . .	—	—	—	—
„ „ zimowy 212 funt. . . . .	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f. . . . .	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . . . .	—	—	—	—
Ziemiaki . . . . .	—	—	—	—
Masło świeże funt . . . . .	—	—	—	—
„ „ solone pud . . . . .	—	—	—	—
Siana pud . . . . .	—	—	—	—
Słomy pud . . . . .	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub. . . . .	—	—	—	—
„ „ miękie „ . . . . .	—	—	—	—

## Cena okowity.

z dnia 15-go lipca 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 97 $\frac{1}{2}$   
„ „ „ garniec rs. 2 kop. 59 $\frac{1}{2}$

## Pożądanym jest zaraz

## Student Uniwersytetu

mogący poświęcić dwie godziny codziennie przygotowującemu się do 7 klasy Gimnazjalnej. **Gruntowna znajomość języka rosyjskiego i języków starożytnych** przedewszystkiem jest wymagana. — Wiadomość: w godzinach rannych przy ulicy Wareckiej № 9 nowy, mieszk. 7. 1476r

## Prośby

i wszelkie dokumenta redaguje Rada Honorowy Burba od godz. 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 6 $\frac{1}{2}$ . Bednarska № 21, 1-e piętro, front. 1456

MAGAZYN  
UBIÓRÓW MĘSKICH  
K. SZLIS,

Miodowa № 8.  
Odnacza się **PIEKNYM** krojem i **GUSTOWNI** fasonami. — Ceny począwszy od najniższych głoszonych przez tanie magazyny, w żądaniach wykwinnych również umiarkowane. — Próbkę i sposób brania miary na prowincji wysyła.

## KOREPETYTOR

potrzebny zaraz do 3-iego-klasisty, na wyjazd na wieś, na czas wakacyjny. — Wiadomość: Zielna 13 (7a), mieszk. 5, w drugiej bramie; rano do 12, po południu od 4 do 7. 1447

## Maszyny parowe

maszyny do wyrobu cegły z elewatorami i walewkami, Pompa parowa z kotłem, Pompa centryfugalna, Wagoniki żelazne, (Kipwagen), Szyny do kolejek żelaznych, Zwrotnice żelazne najnowszego systemu, w jak najlepszym stanie, tani do sprzedania. 1457

Wiadomość: na miejscu przy ul. Belwederskiej № 1/3069a za rogatką, u **Kielmana**. 1457

## WERKMAJSTER

1462 R do kopert regulatorów, czynny od lat 15 w jednej z większych fabryk Niemiec, obeznany ze wszelkimi częściami tej fabrykacji, **poszukuje miejsca** od 1-go Września lub 1-go Października. Oferty pod lit. **W. 757** adresować uprasza do **Rudolfa Mosse w Wrocławiu**.

## 20% Taniej 20%

Zakupiwszy na licytacji po Baronie Töckellim na Węgrzech **znaczną partię Win** wybornych w różnych gatunkach, wytrawne, łagodne, oraz stare Maślance, polecam takowe P. P. Doktorom i Amatorom jako prawdziwie kuracyjne po korzystnych cenach.

## 20% Taniej 20%

Na prowincję wyślełam pocztą lub koleją za zaliczeniem. 1464R

## Skład Win i Herbaty

## POPOWA,

róg Marszałkowskiej i Chmielnej № 107  
№ 107 daw. **S. Simon**. № 107



## Skład Fortepianów

## A. WERNER,

Senatorska № 22, róg Bielańskiej, posiada znaczny wybór **Instrumentów** na sprzedaż i do najęcia. 1461

Potrzebna jest

## Panna-Sklepowa

do Magazynu Jaskułowskiej, któraby już była obznajomiona ze sprzedażą w takimże interesie. 1448



Do sprzedania

# SKLEP żelazny

z towarami krótkim, galanteryjnym i narzędziowym, na pierwszorzędnej ulicy.—Reflektanci zechcą złożyć swe adresy pod wyrazem „Sklep żelazny”, w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, ul. Senatorska № 26. 1473R

Z kapitałem do 20,000 rs.

Poszukuje się wspólnika czynnego lub dzierżawcy, do młyna Parowego i piekarni. Wiadomość: przy ulicy Prostej № 1165/6, 28 nowy, od 10—1 lub od 2—5. Jerozolimka № 64, w Kantorze fabryki Otwockiej. 1472R

# Ogłoszenie.

St. -Petersburski, pułk Grenadierów, podaje niniejszem do wiadomości, iż we Czwartek następującego tygodnia, t. j. w dniu 10 (22) bieżącego miesiąca Lipca, o godzinie 12 zrana, na dziedzińcu Koszar Sapiżyńskich przy ulicy Zakroczymskiej, sprzedane będą z licytacji następujące przedmioty: 6 skrzyń od ładunków, 52 zużytych półkożuszków, namioty niezdatne do użycia, wraz ze szmatami płótna, oraz zniszczone przybory piecowe po wyrestaurowaniu Koszar pozostałe. 1474r

## Balsam Kolorado,

Usuwa siwiznę, stopniowo siwe włosy odzyskują pierwotny kolor na zawsze.

3 ruble, przesył. 1 rs.—W Perfumerjach: Lipinka na Niecałej, na Krakowskim—Przedmieściu u Dobrzańskiego, obok Tura, Kałinińskiego № 83 i w innych pierwszorzędnych perfumerjach. 1469r

## Skradziono d. 8 b. m. weksle,

o mianowicie: Weksel in blanco S. Baczyński z 1885 r. na rs. 200, weksel in blanco S. Baczyński i J. Leibrent na rs. 100. Wyrok na J. Jamilkowskiego na rs. 225, drugi wyrok na tegoż na rs. 175 i wyrok na O. Suiechurskiego i A. Jamilkowskiego na rs. 200, oraz wyrok na Wł. Manowski na rs. 50.—Zastrzega się aby nikt powyżej wymienionych weksli i wyroków nie nabywał. 1475R

Mam zaszczyt zawiadomić, że fabryka

Apparatów telegraficznych

# B. PETSCH,

z dniem 12 b. m. przeniesioną została na ulicę Smolną Nr 5.

## Potrzebny RZADCA

do gospodarstwa, w gubernji Warszawskiej, kawaler, z dobrmi świadectwami i znajomością fachową.—Wiadomość: w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26. 1471R

## Wielka Warszawska Fabryka

# SZYLDOW

tylko z liter nasadzanych, najtańszych, najefektowniejszych i najbogatszych form

po cenie liter pisanych.

Garancja trwałości. Ul. Czerniakowska № 94. Droga przez Książęcą, za fabryką „Lilopa R...”. 1429

## Dom dla panka. 1459

Dla osoby lubiącej spokojność, wykwiłtne mieszkanie, czyste powietrze i ogród, w miejscu bliskim środka miasta, jest do sprzedania dom. 1459

Dom ten jednopiętrowy bez oficyn, posiada mieszkanie na parterze, złożone z dużego salonu, z wyjściem na ogród, trzech pokojów obszernych, czterech mniejszych i dwóch przedpokojów; pierwsze piętro obejmuje dwa lokale, a każdy ma duży salon, jeden obszerny pokój, dwa mniejsze, balkon i przedpokój.

Ogród z oranżeryją i winnicą, posiada drzewa owocowe wyborowych odmian.

Wiadomość: w domu przy ulicy Ogrodowej № 14, u właściciela tegoż domu, codziennie oprócz świąt, do godziny 12 w południe.

## Ważne dla Dam!

We 24 godzin wykończą suknie elegancko, od rs. 2, okrycia od rs. 3.—Pracownia Klementyny M., Długa 23, m. 12. 1460

## MIESZKANIE

Nowogrodzka № 33 n., róg Marszałkowskiej, złożone z 4-ch pokojów, przedpokoju, pasażu, alkowy, kuchni, na 1-em piętrze, od frontu, z balkonem, do wynajęcia w każdym czasie, również 3 pokoje, przedpokój, kuchnia i alkowa, na 1-em piętrze w oficynie, przyletem zlew i wodociąg. — Wiadomość: na miejscu u rzadcy domu. 1409

Już bardzo niskie ceny, jeszcze znacznie obniżył

Kantor wynajmu Powozów,

firma „ÉCLAIR”,

Senatorska № 22/32, wprost kościoła Ś-go Antoniego. 1394

## SPICHRZ

obszerny murowany

z górami, z osobnym podwórzem, wjazd od dwóch ulic, zdatny na zakład fabryczny, w pobliżu stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej, do wynajęcia. Ulica Muranowska № 26. 1452

## RYGSKIE

wzmocniające Konserwy

jarzynowe, owocowe, rybne, mięsne,

H. Goeggingera w Rydze

częścią produkta oryginalne, częścią artykuły, które przy swoim dobrym gatunku przewyższają towar zagraniczny pod względem tanioci. Na składzie we wszystkich prawie większych handlach delikatesów i kolonialnych w Królestwie Polskiem i kraju Zachodnim. W razie jeżeli na miejscu zapasu nie starczy, uprasza się o bezpośrednie zgłoszenie się do fabryki konserwów H. Goeggingera w Rydze. Katalogi bezpłatnie i franco. 1194R

NIEPRZEMAKALNE

OPONY,  
NAMIOTY,  
PASY do maszyn

z najlepszego żaglowego płótna, wyrabia i poleca

## F. BIERNATH,

Warszawa, 936R  
Senatorska № 32 nowy,  
gdzie skład płócien fińskich.

Kapelusze męskie  
najnowszy fason



Chapeau Windthorst,

poszukiwane Kapelusze męskie, słomkowe z prostymi rondami, białe, brązowe, złotawe, przybrane jedwabnymi wstążkami, dostać można po rs. 2 i po rs. 3, w fabryce

S.H. DĄBROWSKIEGO

ulica Żabia № 2, róg Żelaznej Bramy. NB. Kto drożej kapelusze sprzedaje, wyszukuje Publiczność. 1417

# BIURO TECHNICZNE OLSZEWICZ & KERN,

WARSZAWA,—KIJÓW,

poleca: wszelkie armatury do kotłów i maszyn parowych, Manometry, Vacuumetry, Termometry, Talpotasymetry, Wentyle po zniżonej cenie, Krany, Szluzy, najnowsze Aparaty kondensacyjne, Inżektory, Regulatory i t. p. z fabryki Schäffera & Budenberga. 1073R

W najświeższym guście:



OBICIA,  
CERATY,  
ROLETY  
i GZYMSY,

wszelkiego rodzaju, w wielkim wyborze, poleca

## W. MUSZEWSKI,

dawniej J. RÓŻAŃSKI,

Długa Nr 40 (30), naprzeciw Hotelu Polskiego. 1189r

## J. SPORNY INŻENIER.

Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur

poleca:

Asfalt (mastie), tekturę do krycia dachów i lak asfaltowy, smołę oczyszczoną, bitum i gudron, oraz wykonywa roboty asfaltowe dekarskie i betonowe, po cenach nader umiarkowanych.

Oprócz zwyczajnych tektur do krycia dachów, w różnych gatunkach, Przedsiębiorstwo produkuje taflę izolacyjną (isolirplaty) i wszelkie materiały potrzebne do krycia dachów, jako to: listwy trójkątne, paski, gwoździe i t. p.

Przedsiębiorstwo poleca również wyroby z betonu, mianowicie: chodniki w monolitach, rynsztoki i burty.

Zamówienia przyjmują się w Kantorze Przedsiębiorstwa w Warszawie, ulica Erywańska (Plac Zielony) № 14. 1132r

## Dozorca gmachów sądowych miasta Warszawy

niajniejszem ogłasza, iż w Zarządzie wyżej pomienionych gmachów sądowych (Długa Nr 7), w dniu 17 (29) Lipca 1886 r., o godzinie 12-iej w południe, odbywać się będzie ustna licytacja na sprzedaż starego dachowego żelaza, ważącego blisko 1,500 pudów.

Kondycje pomienionej licytacji można oglądać codziennie prócz dni niedzielnych i świątecznych, w biurze p. Prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej (Długa Nr 7), od godziny 12-iej do 3-iej po południu. Samo zaś żelazo można widzieć codziennie; takowe znajduje się w podwórzu domu byłego Sądu Handlowego przy rogu ulicy Długiej i placu Krasiańskiego Nr 1. 1425r

## Poleca się wielka Restauracja w Promenadzie

za Belwederską rogatką

1188R

i duży ogród spacerowy przy parku, w którym znajduje się obszerny staw z łódkami różnemi do jazdy, prowadzone przez zdolnych sterników z Gdańska, przytem urządzona jest ślizgawka na kółkach t. z. „skatiukring”, oraz urządzona miejsca dla jazdy na welo-cypedach.

Strzelnica szwajcarska, bardzo zajmująca.

Kręgielnia dubeltowa dla amatorów.

Huśtawki i inne zabawy dzieciinne.

Teatr letni z komfortem urządzonej.

Obszerny salon letni, mieszczący w sobie około 500 osób, przy salonie wiele gablotów familijnych, osobnych, wygodnie urządzonej z oddzielnymi wyjściami.

Kuchnia restauracyjna wzorowo jest prowadzoną pod kierunkiem gospodarza fachowego specjalisty kuchmistrza, który jest w możności wszelkie żądania najwybredniejszych i mniej wymagających smakoszy w sztuce kulinarnej zadowolnić.

Obiady wydaje się codziennie przez cały sezon letni od godz. 2 do 6 wieczorem, smaczne i obfite po 1 rs. i skromniejsze ale dostatnie po 50 kop. — W wielkim salonie przyjmuje się zamówienia na wszelkie uczyty i większe zebrania t. j.: Wesela, Obiady, Kocłacje i Śniadania i wszelkie koleżeńskie zebrania.—Wzorowa usługa, elegancki serwis i możliwie przystępne ceny się oblicza, kuchnia zaopatrzona jest zawsze w wielką obfitość nowalji, stosownie do pory czasu t. j.: kurczęta, raki, szparagi, zwierzyna i we wszelkie artykuły najwyższakanie, piwnica zaopatrzona w najlepsze gatunki Win,—wyrabiają się w wielkiej ilości różne gatunki lodów i poncze mrożone, na które przyjmuje się zamówienia, mieszkańcy letnich mieszkań, mają tę dogodność, iż nie potrzebują z miasta takowych sprowadzać.

Wydaje się od rannych godzin do późna w nocy mleko zsiadłe, śmietana, mleko słodkie, kawa, czekolada, herbata i t. p. — Dla używających świeżego powietrza, Zakład otwarty od wczesnego rana do późnej nocy. ALEKSANDER.



**Nauka i wychowanie.**

**Francuzki młode**, wykształcone są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 11305

**Student uniwersytetu** poszukuje lekcyj.— Jerozolimska 18c, m. 27. 11342

**Potrzebny jest korepetytor** za mieszkanie i stół, dla uczniów klasy 4-tej i 1-szej, pierwszeństwo mają uczniowie klasy 6-tej lub 7-mej gimnazjum 3-go lub 5-go. Ulica Marjańska № 10, mieszkania 13, od godziny 4-tej do 5-tej po południu. 11021

**Francuz** życzący podczas lata udzielać parogodzinnej konwersacji codziennie osobie starszej, raczy przybyć do domu: Jerozolimska 56, mieszkania 2, między g. 6 a 7 wieczorem. 11386

**Niemki młode** bony, mogą znaleźć natychmiastowe pomieszczenie. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, ulica Krakowskie - Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 11490

**Korepetycje** udziela uczeń gimnazjum klasycznego. Hoża 14, m. 10. 11475

**Posady i prace.**

**Potrzebny jest rzadca** z kaucją. Wiadomość: ulica Pańska № 18, u właściciela domu. 1544

**Potrzebny agent** do zbierania ogłoszeń. Wiadomość w księgarni Teodora Parockiego i S-ki w Warszawie, Nowy-Swiat 41.

**Zecer** zdolny poszukuje kondycji stałej, do dzieł lub też do pism perjodycznych, mieszka przy ulicy Nowy-Swiat № 57 i 59, u brzoźnika, w oficynie na dole po lewej stronie, mieszkania № 19. 1539

**Potrzebna jest sklepowa** do sklepu rękawiczniczego z poręczeniem. Wiadomość: Nowolipki № 7, mieszka. 5, od 10 do 11-ej zrana. 11385

**Osoba** w średnim wieku, przybyła ze wsi, poszukuje miejsca do zarządu domem, opieki nad dziećmi, lub innego odpowiedniego zajęcia, znająca się doskonale na kuchni. Warunki przystępne. Oferty prosi składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. M. M.

**Potrzebna panna podręczna**. Fręta 24 nowy, mieszkania 14. 11429

**Potrzebne są maszynistki** zdolne do bielizny. Ulica Śliska № 50, m. 31. 11455

**Potrzebna zaraz panna** na prowincję, znająca doskonale krój i szyć. Warunki korzystne. Nowy-Swiat 48, m. 7. 11452

**Potrzebne są zaraz panny** do bielizny, podręczne. Chmielna № 27 nowy. 11450

**Potrzebne są panny** kompletnie uzdolnione i maszynistki, do fabryki gorsetów.— Miodowa № 8. 11444

**Poszukuje się kasjera** z kaucją rs. 1,000. O warunkach dowiedzieć się można: Żłota 49, m. 3, od g. 12 do 2 po połud. 11402

**Potrzebna jest panna podręczna** do szyć bielizny męskiej, oraz uczennice. Stare-Miasto 25, mieszkania 8. 11448

**Leśnik**, kawaler, lat 25, praktycznie obznajmiony z gospodarstwem leśnym, poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość: ulica Twarda № 49, mieszkania 11. 11464

**Panny** szyjące wprawnie na maszynie, znajdują zajęcie w fabr. „Rüttger i Trendel, Nowo-Wielka 11. 11458

**Młody człowiek**, agronom, z kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca praktykanta gospodarczego. Wiad.: Marszałkowska 147, w sklepie wyrobów druczianych. 11479

**Potrzebne są panny** kompletnie uzdolnione, do szyć kołnierzy i mankietów męskich. Zgłosić się na ulicę Świętojerską № 28, mieszkania 13. 11474

**Potrzebni są na wieś**: ekonom i leśniczy, bezzębni obydwa, z dobrmi świadectwami. Wiadomość: Wielka № 45, u rządcy. 11498

**Panna** do maszyny Singera potrzebna zaraz. Nowolipie 59, mieszka. 31. 11489

**Potrzebna zaraz** bona młoda, miłej powierzchowności, na wieś. Sosnowa № 11, m. 11, pomiędzy 4 a 6 godziną. 11500

**Bona** paryżanka z dobrmi świadectwami poszukuje zajęcia do dzieci. Oferty pod liter. H. D. w kant. Kur. Warsz. 11486

**Poszukuje osoby**, która za mieszkanie nauczyć szyć bieliznę. Zostać od 10—11, Mokotowska 52, mieszkania 16. 11501

**Maszynistki** podręczne potrzebne do bielizny. Długa 6—4, mieszkania 10. 11502

**Kupno i sprzedaż.**

**Fortepian Kralla** Sejdlera, stary, lecz bardzo dobry, za rubli 120. Biała № 6, stróż wskazuje, mieszkania 14. 11277

**Meble**: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 10809

**Garnitur** czarny, orzechowy, mięki, lustra, stoliczki, kredens, stół, krzesła, łóżka, umywalka, szafy, biurko damskie, męskie, otomana, szeslong, kandelabry, lampy. Marszałkowska 37/105, mieszkania 3. 11375

**Sztukę** płótna Polonia (31 1/2 łokci), wyborowego na koszule męskie i damskie, rs. 5, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmachu dobroczynności, w byłym składzie żyrdowskim.

**Tuzin** chustek do nosa, białych, za k. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrdowskim.

**Sztukę** płótna krajowego, trwałego, 30 1/2 łokci, rs. 4, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrdowskim.

**6 ręczników** adamaszkowych, wyborowych, odpasowanych, rs. 1 kop. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrdowskim.

**75 łokci** creasu (półpłótna), za rs. 6, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności w byłym sklepie żyrdowskim.

**Sztukę** płótna Jarosławskiego, 33 1/2 łok. na murawie bielonego, najtrwalszego, za rubli 7, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrdowskim. 11070

**Meble**: różne garnitury, otomany, szeslongi, łóżka, szafy i inne, wyprzedają po niepraktykowane niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 3, wprost św. Krzyża. 11177

**Meble** po zwinieym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezpiecz. Świętokrzyska № 4, m. 4, drugi dom od Nowego-Swiatu.

**Meble** czarne do salonu bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania № 4, idąc do komory. 11296

**Meble** salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 5-u pokoiów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszka. 9, 4-ty dom idąc od Brackiej. 11273

**Ktoby** miał na zbyciu tokarnię pociągową (żelazną) 6—8 stóp długą, zechce złożyć ofertę pod wyrazem „Tokarnia” w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1547

**Meble** do sprzedania: garnitur orzechowy, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, szeslong, szafa, franki, szafka. Sienna 13 nowy, wprost bramy, mieszkania 52. 11318

**Dwie** szafy cukiernicze ozdóbne, koloru czarnego, są zaraz do sprzedania. Wiadomość na starej poczcie u stróża. 10940

**Do sprzedania** para karych koni roboczych, uprząż, wolant parokorny, siodło męskie. Żłota № 54. 11231

**Fortepian** Kralla za 160 rs. i inne sprzęty sprzedają tanio. Piękna 42, m. 38.

**Para** ogierów złoto - gniadych, powozowych, na sprzedaż, również amerykan i uprząż angielska. Wiadomość w hotelu Polskim № 48 lub 50. 11412

**Wschód**. Dywany najróżnorodniejsze od 90 kop., serwety, chodniki, hafty, jedwabie, najtaniej bo nie w sklepie. Mazowiecka 16, w podwórzu. Z. Kiltynowicz. 766

**Dywany** wszelkie, kołdry, serwety, chodniki „najlepiej kupować” w składzie głównym Giężyńskiego, Marszałkowska 137. PP. handlującym rabat! 1074

**Sprzedaje** łóżka orzechowe i jesionowe, stolarz. Chmielna № 16 nowy. 11456

**Ktoby** miał do sprzedania starożytnie meble, szale i koronki; proszę się zgłosić na plac Resursy Kupieckiej, drugi sklep od rogu. 11453

**Potrzebna** używana sofa i fotele. Oferty F. R., w administracji Kurjera. 11462

**Zabezecen** kontuar orzechowy i czarna szafka wystawowa oszklona z lustrzaną ścianą. Wiadomość u stróża: Krakowskie-Przedmie. № 75/81, wprost kościoła po-Bernardyńskiego.

**Powóz** 4-osobowy do sprzedania. Wiadomość: Bracka № 9, mieszkania 7, do 3-ej po południu. 11440

**W dniu** 8 (20) b. m., w domu № 4/1346d przy ulicy Mazowieckiej, sprzedane zostają przez publiczną licytację różne sprzęty, jako to: meble, ławki szkolne i t. p.

**Rs. 3,500** mający spekulant, grubo zarobi. Bednarska 21, mieszkania 7, koniec korytarza. 11465

**Za b. niską cenę** do sprzedania meble! Garnitur czarny; sofa, otomana używane. Róg Marszałkowskiej i Hożej № 83, mieszkania 12. 11492

**Do sprzedania** urządzenie gazowe, na 8 płomieni z gazomierzem, 4 lampami i szafeczką i stół jadalny dębowy, rozkładany. Ul. Długa № 53, mieszka. 4, na 1-m piętrze, od frontu. Cena przystępna. 1566

**Z powodu wyjazdu**, do sprzedania bicykel, najnowszej konstrukcji. Wiadomość w kantorze hotelu Polskiego. 11471

**Wyżlica** i wyżeł młody jest do sprzedania, z bardzo dobrej rasy. Wiadomość u stróża, ulica Elektoralna № 17. 11472

**Powóz** w bardzo dobrym stanie, lekki, parokorny do sprzedania. Ul. Długa № 29.

**Tanio!** różne meble, po zwinieym magazynie, powozik, koń, platforma. Wilcza № 59. 11494

**Meble** do sprzedania: garnitur czarny orzechowy gabinetowy, szafa, lustra, biurko, krzeselka fantazyjne, kredens, stół, krzeselka, komoda, łóżka, umywalka, nocne szafeczki, trema, szafka do bielizny, biblioteczka, samowarek, żardynierki, oleodruki, stolik do kart, franki, żyrandol, dywany, serwis porcelanowy, lampa. Ul. Marszałkowska № 41/111, pomiędzy Żłotą i Chmielną, w bramie, 1-sze piętro, mieszkania 16. 11499

**Maszyna** do szyć Whelera i Wilsona, do sprzedania. Nowogrodzka № 4, m. 14.

**Garnitur** mebli orzechowy, mało używany, do sprzedania tanio z powodu zmiany lokalu. Żłota 29, niedaleko Marszałkowskiej, stróż wskazuje. 11495

**Kupuje** pianina i fortepiany używane. Ul. Sienna 13 nowy, mieszkania 48. 11473

**Do sprzedania** klacz rośl, chomont angielskie i faeton. Wiadomość u stangreta, Wielka № 45. 11497

**Szafy**, łóżka, szafka do bielizny, komody, wszystko tanio jest do sprzedania. Ulica Sienna № 80, mieszkania 21. 11496

**Ariston** z nutami kto ma tanio do sprzedania, niech zostawi adres w kiosku: róg Białej i Chłodnej. 1564

**Wozy** robocze używane do sprzedania zabezpiecz. Marszałkowska № 89. 1565

**Dubeltówka** systemu Lankastra do sprzedania tanio. Nowogrodzka № 24, m. 15.

**Garnitur** mebli, łóżka, szafy, szeslong, tu-galeta, biurko, umeblowanie jadalni dębowe. Szpitalna № 5. 11466

**Interesa handl. i majątk.**

**Rs. 400** jest do wypożyczenia, w procentie żądane mieszkanie dla kawalera. Wiadomość: Leszno, domu № 12, u szewca. 11477

**Do sprzedania** częściowo lub w całości 90 morgów gruntu, w bliskości Warszawy, przy samej stacji kolei żelaznej. Bliższa wiadomość: Piękna 31, mieszka. 5. 11482

**Skład** węgla do sprzedania na własność, sprzedajemy punkcie egzystujący kilkanaście lat, potrzeba gotówki rs. 4,000. Wiadomość: Mirowska № 1, mieszkania 12, od godziny 7—9 rano. 11493

**W Sielcach** za rogatkami Belwederskimi, niedaleko parku Cesarskiego, do sprzedania willa, dom murowany, kryty dachówką, 12 pokoiów, ogród, zabudowania gospodarskie, oficyna na piwnicach, gruntu ornego morgów dwanaście. Nowy-Swiat 36, p. Kornecki kupiec. 1571

**Sklep** dystrybucyjno - wiktualny jest do sprzedania w każdym czasie. Ulica Żelazna № 20 litera B. 11488

**Rs. 9,000** jest do umieszczenia po towarzysztwie. Ulica Leszno № 77B, m. 1. 1569

**Bona** przystępnych warunkach, piwowarowi porządkiem, fachowemu, posiadającemu świadectwa i kilka tysięcy rubli majątku. Zbyt piwa zapewniony. Opał, jęczmień i chmiel czeski tanio na miejscu. Wiadomość u właściciela A. Blumberga w Plocku 1568

**Pieniądze** na weksel dla urzędników bankowych, kolejowych i prywatnych. Listy pod „Reel” przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska № 26. 1567

**Sklep**, z powodu wyjazdu do sprzedania za przystępną cenę. Hoża № 11. 11461

**Ktoby** miał rs. 3,000, może wziąć dom w dzierżawę kilkoletnią, z szynkiem. Wiadomość: ulica Elektoralna № 11/15, w fabryce kas ogniotrwałych. 11446

**Wenienie** 10,000 rubli do sprzedania, w dzierżawienia lub zamiany na dom w Warszawie, willa 2 wiorsty od stacji Nowo-Mińsk (kolej Terespolska), składająca się z domu murowanego, oficyny drewnianej i budynków gospodarskich. Ogród owocowy i ziemi 7 1/2 morgi, w bliskości lasy. Wiadomość: Nowolipki № 7, wprost Dzikiej, od godziny 10—11 codziennie, stróż Franciszek wskazuje. 11460

**F. o k a l e.**

**4 pokoje** każdego czasu, 5 pokoiów od św. Michała, do wynajęcia ze wszystkiemi wygodami. Wspólna № 42, przy ul. Marszałkowskiej. 11201

**2 sklepy**: jeden podwójny z mieszkaniem, może być zaraz wynajęty, drugi pojedynczy, od 1-go Października r. b. Ul. Świętokrzyska 13, wprost Włodzimierskiej. Wiadomość u gospodyni. Tamże apartament 1-go piętra do najęcia. 11451

**2 duże pokoje** ze skarbem ogniotrwałym i miejscowami szafami, zdadne dla rejeanta, na lombard prywatny, skład lub kantor, do najęcia każdego czasu przy ulicy Senatorskiej № 32; cena rs. 350 rocznie. Lokal ten może być wynajęty bez skarbca za rs. 300.

**Od 1-go Października**: dwa pokoje z kuchnią lub z przedpokojem i balkonem, od frontu, ze wspólnym wodociągiem, zlewem i piwnicą, z dwoma wejściami, oświetleniem gazowem, za rs. 13 miesięcznie; pokój dla 3-ech bezzębnych, uczciwych ludzi, za rs. 7 i pół (może być z meblami) i pokój dla 2-ech za 6 rs. miesięcznie zaraz do wynajęcia.— Pańska 44, nowy 64, mieszkania 19. 11441

**Mała** dopłata do pokoju—kuchenki, za dopilnowanie mieszkania. Hoża 38, stróż.

**Tanio** ładny pokój frontowy, umeblowany, na wprost ogrodu Kronenberga, ulica Hoża 38. 1561

**Pokój** dla kawalera przy familji, Marszałkowska 120, mieszka. 7. Wiadomość od 2—4 po południu. 11380

**Do odnajęcia** od 1-go Sierpnia r. b. sklep frontowy z dwoma pokojami. Wiadomość: Nowy-Swiat № 41, u stróża. 11449

**Do wynajęcia** zaraz sklep z mieszkaniem lub oddzielnie i 4 pokoje z kuchnią. Ulica Chłodna 19. 11463

**Sklepy** mniejsze i większe w bardzo używanych punkcie do wynajęcia. Ceny umiarkowane. Wiadomość: Dziką 5, u właściciela. 11457

**Mieszkanie** kawalerskie składające się z salonu, gabinetu i przedpokojem, na parterze od frontu, do wynajęcia każdego czasu, za umiarkowaną cenę. Sienna № 8. 11468

**Pokój** z oddzielnem wejściem każdego czasu do wynajęcia, może być z meblami, usługą i samowarem. Wiadomość: Nowy-Swiat № 21, mieszkania 11. 11484

**Do wynajęcia** zaraz przy ulicy Szkolnej № 8, na parterze od frontu: trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, dwa wejścia, wszelkie wygody, rs. 400 rocznie. Może być wynajęte z meblami. Wiadomość: Nowy-Swiat № 16, mieszkania 5. 11476

**Place** obszerne na skład węgla i drzewa, za pozwoleniem władzy do wynajęcia. Wiadomość Nowo-Wielka 11, stróż wskazuje. Tamże sklep i różne lokale do wynajęcia.

**Do wynajęcia** każdego czasu: 1) salon o 4-ech oknach, pięć pokoiów, przedpokój i kuchnia, 2) pasaż, kąpiel wykwinna i prysznic, wodociąg, zlew, gaz w mieszkaniu; na żądanie i ogród; 2) pięć pokoiów, przedpokój i kuchnia, pasaż, wodociąg, zlew; 3) stajnia i wozownia. Wiadomość na miejscu Żłota № 3. 11480

**Doniesienia rozmaite.**

**Mamka** młoda, zdrowa, z obfitym pokarmem jest zaraz do umieszczenia na wyjazd. Wiadomość: Smocza № 13—31, u Szatkowskiego. 11447

**Mamka** ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Ul. Tamka № 30, stróż wskazuje.

**Potrzebne** są bluszczy w skrzynkach. Ktoby takowe miał do wypożyczenia, zechce dać znać do rządcy domu przy ulicy Mazowieckiej № 14. 11324

**Kantor** sprzedaży prochu z Nowego-Swiatku przeniesiony, Królewska 31, pierwsze piętro. 11408

**Obiady** prywatne na miejscu i do domów. Elektoralna 29, mieszka. 13.—Tamże mieszkanie dla przyzwoitej kobiety. 11409

**Rs. 10** nagrody. W niedzielę d. 11 Lipca rzęgnie niewiadomo w jaki sposób 5 roslin doniczkowych (Leucopogon affine). Kto je napowróć dostarczy lub do odszyskania się ich przyczyni, otrzyma powyższą nagrodę. Bracia Hoser, Jerozolimska 53. 11384

**Nagrody** rs. 3. Dnia 8 b. m. wybiegi piesek mopsik szary, w obroźce, z dzwoneczkami. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Żłotą № 67, mieszkania 1, nieprawy posiadacz pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej. 11316

**Nagrody** rs. 10. W dniu 12 b. m. przechodząc Placem Teatralnym zgubiono zegarek złoty z dewizką. Uprasza się znalazcę o odniesienie zguby, na ul. Smolną № 17 nowy, mieszkania № 12, za powyższą nagrodą. 11437

**Zgubiono** idąc Nowym-Swiatem woreczek, zawierający sześć rubli papierkami—drobną monetą, rewers na imię poszkodowanej. Uprasza się sumiennego znalazcę o zwrót na ulicę Mokotowską № 16a, do sklepu naróżnego, za nagrodą. 11487

**Sklep** z mieszkaniem zaraz do wynajęcia; tamże szafy sklepowe z patentem, bardzo tanio do sprzedania. Marjańska № 1, u stróża. 11467

**Przybłąkała** się suka legawa (pointer) biała, z żółtymi centkami, sparszała. Odebrać można w cytadeli u podpułkow. Iwanowa za udowodnieniem i zwrotem kosztów leczenia i utrzymania psa. 11491

**W drukarni Kurjera Warszawskiego.** — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9).  
**Redaktor** Wacław Szymanowski. — **Wydawca** Gustaw Gebethner.

**ДОВОЛЕНО** Цензурою Бармена 3 (15) июля 1886 г.